DZIENNIK KIJOWSKI

Wychodzi codziennie o godzinie 6-ej rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje 5 kop.
Adres Redakcyi i Administracyi: ulica Wasilczykowska (Prorezna Nr. 9 róg Puszkińskiej).—Tel. 1672.
Adres drukarni: ul. Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9, róg Puszkińskiej. Telefon 1672.
Rękopisów nadsyłanych do redakcyi nie zwraca się.

Prenumerata z odnoszeniem do domu i z przesyłką pocztową wynosi: rocznie **8** rub., półrocznie **4.50**, kwartalnie **2.50**, miesięcznie **85** kop. — Prenumerata zagraniczna: rocznie **14** rubli, półrocznie **7**, kwartalnie **4** ruble. Za zmianę adresu dopłaca się **30** kop., przyczem prosimy podawać poprzedni.
Prenumerata przyjmuje się od d. 1-go każdego miesiąca.

Jednorazowe inseraty oblicza się przed tekstem po **40** k., za 1-szy raz, i **20** k., za każdy nast. raz; za tekstem po 20 k. za pierwszy raz k. 10, za każdy nast. raz od wiersza miarą garmont. **W Kijowie** prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya „Dziennika"; **w Paryżu** wyłącznie p. W. Raczkowski, 14 Cité de Trevise; **w Warszawie** Dom Handlowy L. i E. Metzl & S-ka. Krak.-Przed. 53 i Biuro Ungra, Wierzbowa 8. **W Zytomierzu** p. K. Lenczewski ul. W.-Berdyczowska d. p. Swiderskiej.

Przegląd polityczny.

Traktat francusko-japoński i jego konsekwencye. Mowa Campbell-Bannermana w Manchester.—Odpowiedź kanclerzowi niemieckiemu.

Francya zawarła traktat polityczny z z Japonią. Jeszcze jeden traktat, jeszcze jedno ogniwo w łańcuchu przymierzy, zwróconych przeciw Niemcom. Osaczenie Niemiec ze wszech stron już dokonane. Brakuje Rosyi i Austryi. Traktat francusko-japoński wraz z traktatem angielsko-japońskim zamyka Niemcom drogę na Daleki Wschód. Niemiecki Kiantschau na wybrzeżu chińskiem jest dziś bezwartościowym punktem, do którego przystęp prowadzi przez zjednoczoną flotę japońsko-angielsko-francuską. Marzenie cesarza Wilhelma II, plany generała Walderseego, zwycięzcy z pod Pekinu, wszystkie „Hunnen-briefy", wszystkie dążenia ekspansyi niemieckiego wpływu na wybrzeżu chińskiem za jednym zamachem zniweczone.

Traktat francusko-japoński, podobnie jak przymierze angielsko-japońskie, poręcza nietykalność Chin, państwo niebieskie może się spokojnie rozwijać, już tyle mocarstw gwarantowało jego niepodzielność i nietykalność. Lecz ostrze traktatu francusko-japońskiego zwraca się nie tyle w obronie niezagrożonych zresztą Chin, ile przeciw pretensyom Niemiec — na Dalekim Wschodzie. Zapewne w Rosyi ogłoszenie francusko-japońskiego przymierza nie może wywołać entuzyazmu, gdyż zbyt srogie są jeszcze rany, które Japonia zadała Rosyi, aby ten krok alianta rosyjskiego mógł być tłómaczony, jako akt nadmiaru przyjaźni.

W Niemczech chciano złe wrażenie, jakie w sferach rządowych zrobiło ogłoszenie tego traktatu, zatrzeć wskazaniem, że jest to krok, zwrócony nietylko przeciw polityce Niemiec, lecz także przeciw polityce Stanów Zjednoczonych. Ale natychmiast przyszło urzędowe zaprzeczenie. Ambasador japoński, Kurino, zapowiedział, że niebawem nastąpi ogłoszenie traktatu amerykańsko-japońskiego, a wcale nie jest zamierzonem traktowanie z Niemcami. Półurzędowe „Voss. Ztg" słusznie przeto wygłasza gorzkie żale pod tytułem: co będzie z Kiantschau? Anglia, Japonia, Chiny i Francya mają swe posiadłości na Dalekim Wschodzie zagwarantowane. Jedne tylko Niemcy spotykają się z ogólną niechęcią w świecie. Pociesza się jednak „Voss. Ztg" problematyczną nadzieją, że wobec zawarcia francusko-japońskiego przymierza, alians prusko-rosyjski ma zupełnie podrzędne znaczenie: jest bez pożytku dla Rosyi. A co do Niemiec, to powinny one pamiętać o słowach kanclerza, niedawno w parlamencie berlińskim wypowiedzianych. Ze spokojem i czujnością śledzić będą urzędowe Niemcy skutki nowego przymierza francusko-japońskiego bez irytacyi, z powodu traktatów, które nie są zwrócone wprost przeciwko Niemcom.

Jak widzimy, Niemcy robią: *bonne mine au mauvais jeu*, pociechy w tem, że aliant Rosyi łączy się z jej niedawnym jeszcze najzaciętszym wrogiem. Marna to pociecha.

* *

Premier angielski, Sir Henry Campbell-Bannermann wygłosił niedawno w Manchester wielką mowę polityczną, w której dotknął stosunku Anglii do Niemiec i odpowiedział na umiarkowaną mowę kanclerza niemieckiego, ks. Bülowa, wygłoszoną w zeszłym tygodniu w parlamencie niemieckim, co do stanowiska Niemiec do kwestyi ograniczenia zbrojeń, mającej być przez Anglę poruszonej na kongresie pokojowym w Haadze.

Mniemaliśmy—mówił premier angielski—że wszystkie wielkie mocarstwa, nie wyjmując Niemiec, wezmą udział w rozprawach nad ograniczeniem zbrojeń. Dziś wiemy, że Niemcy swego udziału odmówiły. Mniemaliśmy, że sprawa ta, niezmiernie ważna, będzie mogła z pewną miarą wzajemnego zaufania być załatwioną na konferencyi. Takie stanowisko mogłoby przynieść w przyszłości najlepsze rezultaty. Pozwoliłoby było Anglii, przy pomocy innych mocarstw, ulżyć strasznym i coraz bardziej nieznośnym ciężarom militaryzmu, który niezawodnie jest plagą Europy.

Nie traci jednak i dziś jeszcze Anglia nadziei, że ten cel wzniosły da się w przyszłości osiągnąć, jakkolwiek trudno nie przyznać, że bez zgody wszystkich wielkich mocarstw osiągnięcie tego celu staje się znacznie trudniejszem.

Wiadomo, że podniesiono pewne wątpliwości, a nawet podejrzenia odnośnie do Anglii i że podejrzenia te sprawiły Niemcom pewne trudności w przyjęciu wniosku angielskiego. Jest to jednak podejrzliwość zupełnie nie na miejscu i minister angielski nazwał nawet tę insynuacyę wprost pozbawioną wszelkiej podstawy. Gdyby bowiem rząd niemiecki był się pospieszył i gdyby był ubiegł Anglię w podniesieniu tej sprawy, Anglia byłaby się natychmiast przyłączyła do inicyatywy niemieckiej bez jakiejkolwiek *arrière-pensée*.

Co do intencyi polityki angielskiej, to kierowała Anglią wyłącznie potrzeba materyalna ludów, względy ściśle rzeczowe, bez jakichkolwiek celów ukrytych. Anglia jest przekonaną, że wzrost wydatków na militaryzm jest powszechnie odczuwany, jako ubolewania godny i jest przekonany, że wszystkie rządy i wszystkie narody myślą tak samo. Było przeto obowiązkiem Anglii skorzystać z pierwszej nadarzającej się sposobności, jaką przedstawiła II konferencya w Haadze, ażeby szukać sposobów zmniejszenia ciągle wzrastających wydatków na uzbrojenie. Wszakże podobno konferencya w Haadze głównie w tym celu została zwołaną. Ks. Bülow i rząd niemiecki zdają się mniemać, że cel ten jest illuzoryczny i dlatego nie chcą wziąć udziału w tych rozprawach. Mądre słowa premiera angielskiego wyjaśniły różnicę między państwem kulturalnem, jakiem jest Anglia, a państwem militarnem, opierającem się na sile zbrojnej i tylko nią stojącem, jakiem są nowoczesne Niemcy.

Odtąd nikt złudzeń mieć już nie może, kiedy szukać będzie odpowiedzi na pytanie:

Kto zakłóca pokój w Europie i kto jest winnym, że narody uginają się pod brzemieniem wydatków na militaryzm?

w.

Sprawy polskie.

Królestwo Polskie.

Frakcya rewol. Polskiej Partyi Socyalistycznej wydała wczoraj odezwę z powodu skazania przez sąd wojenny na śmierć Józefa Redy za zabicie naczelnika pow. sochaczewskiego Buragi i za napad na płatnika monopolowego Iwanowa w pow. gostyńskim; za udział w tym napadzie skazano również Józefa Jaskulskiego na bezterminowe ciężkie roboty, a Feliksa Jędrzejewskiego—na lat 20. Odezwa rzeczona oświadcza, iż obu zamachów dokonała organizacya bojowa tej partyi, o czem w swoim czasie ogłosiła że atoli żaden z trzech wymienionych skazańców nie brał w tych zamachach udziału, a więc wyroki są pomyłką sądową.

Litwa.

W „Dzienniku Wileńskim" poseł Pilejko ogłosił list następujący:

Szanowny panie Redaktorze.

Nie mając możności podziękowania osobistego wszystkim tym spółrodakom moim, braciom włościanom, którzy podpisali i przesłali mi adres z wyrazami uznania za zsolidaryzowanie się z Kołem polskiem, w skład którego wchodzą bracia nasi włościanie z nad Wisły, a także ze słowami zachęty serdecznej do dalszej pracy publicznej, przesyłam im za pośrednictwem poczytnego pisma Pańskiego wyrazy głębokiej wdzięczności, oświadczam jednocześnie, iż jako poseł z kuryi wyłącznie włościańskiej jak dotąd, tak i nadal stać będę w miarę sił moich na straży interesów zarówno duchowych, narodowych i religijnych, jak i materyalnych włościan naszego kraju, bez różnicy narodowości i wyznania. Trwam przytem w przekonaniu, iż zadaniem ludzi dobrej woli jest nierozdmuchiwanie nienawiści narodowych, klasowych lub religijnych, lecz zgodna praca wszystkich mieszkańców kraju, ożywiona jedną wspólną miłością dobra powszechnego. Nie odmów, Szanowny Redaktorze, zamieszczenia tego listu w swem Szanownem piśmie i racz przyjąć wyrazy najgłębszego szacunku i poważania.

Szymon Pilejko,
poseł z kuryi włościańskiej gub. wileńskiej.

Mowa posła Grabskiego w sprawie agrarnej,

wygłoszona na posiedzeniu Dumy w dniu 3-im maja.

(*Telegram własny „Dziennika Kijowskiego*).

Zamierzałem zrzec się głosu w Dumie w imieniu Kół polskich, uznając, że najdogodniej dysputować można w komisyi agrarnej, ale prawica takie tu zarzuty stawia Polakom, że niemożliwem jest pozostawienie ich bez odpowiedzi. Zwracam uwagę panów, że w sprawie, jaką bronię, uważam za ważną tę okoliczność, że właśnie ta sprawa podlega napaściom ze strony prawicy, broniącej zawsze tego, co już się wali, sprzeciwiającej się wszystkiemu, co jest zdolne do życia. Podejmuję się obrony stanowiska posłów polskich w kwestyi agrarnej z całą świadomością, że stanowisku temu niebezpieczeństwo nie zagraża i że dostatecznem będzie zdjąć maski z twarzy naszych przeciwników, aby się przekonać, że nie mają oni za sobą ani siły ani prawa.

Najpierw, przeciwko stanowisku naszemu wystąpiła część posłów włościańskich. Powiedzieli oni: „Wy, Polacy, chcecie polskiego sejmu, a więc znaczy, że chcecie,. aby sprawa rolna w gub. mińskiej rozstrzygana była w Warszawie, żeby włościanami ruskimi rządzili panowie Polacy!". Tym mówcom natychmiast wyruszył z pomocą ich mentor bardziej wykształcony i rzekł: „W ubiegłych czasach rząd rosyjski konfiskował majątki Polaków, ale Polacy tak sprytnie się urządzali, że majątki pozostawały w ich rękach. Te majątki obecnie należy oddać włościanom, wtedy majątków obywateli rosyjskich nie będzie potrzeby ruszać". Jak to prosto pomyślane: włościanie otrzymają grunta, obywatele rosyjscy utrzymają się przy swoich ziemiach i w ten sposób popierać będą stary porządek. Polacy zaś otrzymają należytą karę za rozmowy o polskim sejmie! Ci panowie nie żądają nic nowego: po roku 1863 i 1864 udało się im na długie lata stłumić w Rosyi ruch wolnościowy. Prawda, że w Polsce później nikt buntu nie organizował, nie napróżno jednak prezes rady ministrów zaznaczał, że w roku ubiegłym Polska płonęła. Jeden z posłów prawicy powiedział, że wyrazy „autonomia", „sejm" czyta on i między wierszami i nad wierszami.

Przyjrzyjcie się jednak panowie zbliska, o ile jest niebezpieczne żądanie sejmu polskiego dla sprawy reformy agrarnej. Czyż może co włościaninowi rosyjskiemu szkodzić, jeśli włościanie Polacy w Królestwie Polskiem kwestyę rolną rozstrzygać będą na specyalnem zebraniu, wybranem drogą tajnego, równego i powszechnego głosowania? Togo tylko żądają posłowie polscy.

Królestwo Polskie jest krajem polskim, w którym włościanie są prawie wszyscy Polakami. Wszak na 8 milionów ludności wiejskiej, jest zaledwie 250,000 włościan prawosławnych i około 300,000 włościan Litwinów katolików. Pozostali włościanie są Polakami. Nie myślę, aby byt tej niewielkiej ilości mieszkańców miał być w Polsce autonomicznej zagrożony, wobec tego, iż my uznajemy zasadę równouprawnienia wszystkich narodowości i zasadę gwarancyi praw mniejszości narodowościowych.

Pos. ep. Eulogiusz w imieniu Rusi Chełmskiej oświadczył, że się nie zgadza, aby w tej części Królestwa Polskiego o losie włościan ruskich rozstrzygał sejm polski. Odpowiadam na to, że ep. Eulogiusz nie jest przedstawicielem Rusi Chełmskiej, przedstawiciele ci są pośród nas Polaków. Cała ludność katolicka i prawosławna Rusi Chełmskiej wybrała naszych posłów jest między nami trzech z tego okręgu, jeden z nich tamtejszy włościanin. *Głos na prawicy*: „To nie jest kwestya rolna. Episkop Eulogiusz powiedział to, z powodu kwestyi rolnej".

Grabski: Dlatego mówię o tem, ponieważ ep. Eulogiusz nie został wybrany na tych samych zasadach, jak wszyscy tu siedzący posłowie. Aby przeprowadzić jego wybory, rząd musiał przez specyalne przepisy wyłączyć z gubernii oddzielne powiaty, z powiatów oddzielne gminy, z gmin oddzielne wsie, z tych wsi zebrać ludność prawosławną i przyłączyć do nich urzędników prawosławnych z gubernii. Wtedy dopiero otrzymał pożądany rezultat wyborczy.

Pod względem terytoryalnym wybory ep. Eulogiusza są bardzo misternym wyrobem kancelaryi biurokratycznych. Ep. Eulogiusz żądał odłączenia od Królestwa Polskiego Rusi Chełmskiej, ale mógł on tego żądać tylko w imieniu swego okręgu wyborczego, a tego okręgu nie potrafi narysować na mapie nawet najidealniejszy malarz kancelaryjny, jeżeli zechce nie zwracać uwagi na tych, którzy nie mogą znieść światła równouprawnienia narodowościowego. My, pragnący przy promieniach tego światła utorować sobie drogę do lepszej przyszłości, możemy śmiało twierdzić, że nasz sejm polski nie skrzywdzi żadnej grupy ludności miejscowej.

Robiono nam tutaj zarzut, że mówimy w imieniu kraju Poł.-Zachodniego, ale my mówimy o tych dzielnicach zupełnie oddzielnie i jeśli w mowie tego samego posła było powiedziane o Królestwie Polskiem, kraju Półn.-Zachodnim i Południ.-Zachodnim, to tylko dlatego, że polscy przedstawiciele tych dzielnic należą do tej samej narodowości, jednakowo uciskanej i tworzącej jedną grupę parlamentarną. Jeśli uznajecie to panowie za niedopuszczalne, to powiedzie dlaczego, ale nie wysuwajcie sejmu polskiego, jako straszaka dla włościan rosyjskich. My, przy rozstrzyganiu kwestyi reformy agrarnej, oświadczyliśmy, że żądamy szerokiego samorządu na podstawach demokratycznych, na zasadzie powszechnego równouprawnienia, Żądanie to chyba nie przyniesie szkody włościanom kraju Półn.-Zachodniego. Przypuszczam, że ci sami włościanie popieraliby nawet nasze żądania, gdyby nie mieli mentorów. Do czegóż prowadzili was, posłowie włościańscy z prawicy, ci wasi mentorzy? Przecież jeden z was powiedział, że nie potrzeba samorządu, nie potrzeba szkół. Cytuję to według sprawozdania stenograficznego: nie potrzeba takiego samorządu, jakiego pragną Polacy, cała bowiem władza przejdzie wtedy do rąk obywateli. Powtarzam: Polacy żądają samorządu na podstawach demokratycznych, a panowie twierdzicie, że jest on wam niepotrzebny, ponieważ żądają go Polacy. Nie potrzeba szkół, które mają na celu poddanie ludności prawosławnej władzy polskiej. Gdzieście takie szkoły widzieli, panowie? Kto wam o nich nagadał? Czyżbyście woleli pozostać ludźmi nieoświeconymi, aby tylko dzieci innych wyznań nie otrzymały nauki prawidłowej. Cytuję dalej ze sprawozdania stenograficznego: „Kresowi włościanie prawosławni, jak jeden mąż staną w obronie swej drogiej ojczyzny, nie ustąpią ani piędzi ziemi, zgodzą się raczej zginąć, niż ustąpić choćby jedną piędź...". O jaką ziemię chcecie walczyć? tą piędzią ziemi chciał poprzednią Dumę zastraszyć Hurko, nie udało mu się.

Teraz wy, włościanie, samiście o niej zaczęli mówić. Czyż sądzicie, że sejm polski, który omawiać będzie sprawy tylko Królestwa Polskiego, będzie groźnym dla włościan? Może nie wierzycie temu samorządowi, który sami będziecie wybierać. Jest to chyba dla wszystkich jasnem, że ani sejm polski, ani samorząd w kraju Półn.-Zachodnim nie może przynieść szkody włościanom miejscowym. Wasza walka bohaterska, posłowie włościańscy z prawicy, jest tego rodzaju, że prowadzona jest nie w imię waszej, a cudzej sprawy.

Nie będę się dłużej zatrzymywał nad temi błędnemi drogami, na jakie wprowadzili włościan z prawicy kierownicy ich i przejdę do słów, które usłyszałem od kierowników. Jeden taki poseł wyraził się — cytuję ze stenograficznego sprawozdania, że „główne znaczenie podbojów polega na tem, że utworzyły one fundusz zapasowy, z którego naród rosyjski może skorzystać, gdy będzie tego potrzebował. Czyż o tym celu podbojów zapomnieli następni rządzący? Obowiązkiem Dumy jest przypomnieć o tem wtedy, gdy trzeba będzie skorzystać z ziemi, przesiąkniętej krwią narodu rosyjskiego". Następnie cytowany przezemnie mówca podaje przykłady: „Zabrane Turkom ziemie należy oddać włościanom, Kirgizom potrzeba powiedzieć, że nastąpił czas ustąpienia z gruntów skarbowych, na Kaukazie trzeba osiedlić nie tamtejszych włościan, a włościan rosyjskich, skonfiskowane grunta obywateli Polaków, o ile one zostały zwrócone Polakom, powinny być oddane Rosyanom". A czy nie zamierzacie panowie oddać grunta gub. nowgorodzkiej mieszkańcom gub. moskiewskiej? Z punktu widzenia panów krok taki byłby w zupełności racyonalnym.

Poseł z prawicy, nawołujący do zaboru gruntów „inorodców", to najbardziej łaknący krwi rewolucyonista, który chce wzniecić walkę między ludnością o ziemię. Może panowie myślicie, że on żartował. Gdzież tam on mówił zupełnie seryo. Na zakończenie uzasadniał ów poseł prawo zwierzchnictwa narodu rosyjskiego nad wszystkimi innymi zwyciężonymi narodami.

W obronie zasady nietykalności własności prywatnej, panowie przytaczacie takie argumenty, iż można z nich wyciągnąć tylko jeden wniosek: zasady panów to wasze własne interesy pieniężne i w ich obronie panowie chcecie podszczuwać włościan rosyjskich na Polaków. Lecz próżne są panów usiłowania. Włościanin rosyjski, deprawowany przez długie lata, jest jednak uczciwszym od waszych przywódców narodowej deprawacyi politycznej. (Oklaski na lewicy).

Przechodzę teraz do napaści, skierowanych bezpośrednio przeciwko nam. Jeden z posłów stawiał nam zarzut, że my uchylamy się od rozstrzygnięcia kwestyi rolnej, dopóki nie będziemy mieli sejmu i autonomii i tutaj zwrócono się do Polaków z wezwaniem, aby nie zwlekali z rozstrzygnięciem sprawy rolnej. Panowie, my mamy też gotowe wezwanie, nie zwlekajcie z rozstrzygnięciem kwestyi o autonomii Królestwa Polskiego. Jedna kwestya nie sprzeciwia się drugiej. Jeżeliśmy oświadczyli, że żądamy przekazania sprawy rolnej w Królestwie Polskiem sejmowi polskiemu, to to nie znaczy, abyśmy byli przeciwni rozstrzygnięciu kwestyi rolnej w Dumie. Wszak bierzemy udział w komisyi rolnej i tam nie przewlekamy dyskusyi, chcemy, aby ta sprawa postępowała naprzód, lecz obowiązkiem naszym było zaznaczyć przed Dumą, że sprawę autonomii uważamy za pierwszy warunek prawidłowego rozstrzygnięcia kwestyi rolnej, prawidłowego biegu życia miejscowego, opartego na nowych podstawach. Oświadczaliśmy, że dla Królestwa Polskiego niezbędna jest autonomia wraz z sejmem, dla północno-zachodniego kraju — równouprawnienie i krajowy samorząd demokratyczny. Inni posłowie oświadczali, że we wszystkich krajach Rosyi jest konieczne to samo, że bez tego niemożliwe jest wprowadzenie w życie reformy rolnej. A więc trzeba reformę rolną, reformę samorządu miejscowego wprowadzać równolegle. Bez reorganizacyi życia miejscowego na nowych podstawach reforma rolna stanie się tylko środkiem w rękach centralnych organów rządu, dążącego do spaczenia całej treści wewnętrznej reformy, korzystając z szerokiego zakresu władzy, którego wymaga każda reforma socyalna. Utrwali on wtedy swoją faktyczną nieodpowiedzialność i samowolę.

Polacy najboleśniej odczuli cały ciężar tej metody rządzenia, dlatego też stanęli oni przed forum Dumy podczas rozstrzygania kwestyi rolnej, aby podzielić się swem doświadczeniem w danej sprawie. W pierwszej Dumie poglądy nasze podzielało niewielu posłów, w drugiej Dumie nie my jedni zaznaczamy, że w celu dodatniego rozstrzygnięcia sprawy rolnej niezbędne jest przedewszystkiem utworzenie władzy, którąby nie czyniła naród podwładnym sobie, lecz którąby służyła sprawie narodu w osobie zreorganizowanego samorządu. (*Oklaski lewicy i części centrum*).

Rozumiem, dlaczego posłowie z prawicy tak nieprzyjaźnie zachowali się względem oświadczenia naszego, albowiem uważają oni je za niebezpieczne dla władzy, dla obrony której przybyli oni tutaj. (*Oklaski na lewicy*).

W Dumie wypowiedziane było, że Polacy organicznie są związani z państwem rosyjskiem i sprawa rolna powinna być rozstrzygniętą wspólnie dla Rosyi i Królestwa Polskiego. Tak. To prawda. My politycznie nierozerwalnie związani jesteśmy z państwem rosyjskiem, lecz cały nasz ustrój socyalny nie ma żadnej łączności organicznej z ustrojem Rosyi. Gminnego władania niema u nas od niepamiętnych czasów. Włościanie w Polsce od 100 lat posiadają wolność osobistą, od stu lat nie istnieje u nas odrębny stan włościański i szlachecki pod względem praw obywatelskich. Grunta w Królestwie Polskiem otrzymali włościanie na innych warunkach, według prawa z 64 roku, które zasadniczo różni się od prawa z 61 roku. Wskażę jeszcze na to, że w Polsce włościanie otrzymywali nadziały nie tak, jak w Rosyi. Jeszcze przed rokiem 64-ym mieli oni swe określone prawa władania ziemią. Prawo z 64 roku określiło li tylko powinności, wynikające z władania tymi gruntami. U nas istnieje gmina wszechstanowa, sąd i chyba to wystarcza w zupełności, aby być przekonanym, że ustrój socyalny Królestwa bliższym jest ustroju Francyi, Austryi i jakiegokolwiek państwa zachodnio-europejskiego, niż ustroju Rosyi. Całość polityczna i łączność socyalna, to są tak różnorodne sfery pojęć, że nie należy brać je jedno za drugie. Dlatego też nietylko dla przyczyn politycznych, lecz i dla socyalnych powinniśmy żądać, aby rozstrzygnięcie sprawy rolnej w Królestwie przekazane zostało sejmowi polskiemu.

Przeciwnicy nasi nie szczędzili nam zarzutów. Jeden z nich twierdził, że w Królestwie Polskiem na każdą jednostkę przypada 13 dziesięcin ziemi, t. j. mniej, niż w Rosyi środkowej. To my doskonale wiemy, lecz wiemy i to, że przy równym podziale gruntów w Królestwie Polskiem przypadnie na jednostkę jeszcze mniej, a to dlatego, że my nie możemy liczyć na to, że możliwe będą dodatkowe skrawki gruntów z sąsiednich guberni.

My żądamy, aby rozstrzygnięcie sprawy rolnej w Królestwie Polskiem zostało przekazane sejmowi polskiemu, ponieważ w tym sejmie interesy włościan będą miały więcej prawidłowe przedstawicielstwo. (*Dok. n.*)

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(Z pism i od korespondentów).

— **Związek oficyalistów pracujacych w rolnictwie i przemyśle rolnym na Rusi.** Od czasu walnego kontraktowego zebrania delegatów zostały zorganizowane zatwierdzone przez władze następujące oddziały;

Oddział krzyżopolski (gub. podolska). Prezes I. Szelinger, zastępca S. Zagórski, buchalter Z. Zieliński, zastępca J. Hołkowski.

Oddział romanowski (gub. wołyńska), Prezes I. Wagner, zastępca S. Chmielowski, buchalter i kasyer M. Malanowski, zastępca Z. Chmielowski.

Oddział hrycowski (gub. wołyńska). Prezes A. Kozłowski, buchalter J. Nowosielski, kasyer K. Zajączkowski.

Oddział światopelski (gub. kijowska). Prezes I. Saszynski.

Oddział przenicznikowski (gub. kijowska). Pp. A. Hollak i S. Dobrowolski.

Oddział osiczańsko-strzyżawiecki (gub. kijowska). Prezes K. Jenc, zastępca P. Jędrzejewski, buchalter i kasyer A. Jaraczewski, zastępca W. Zglinicki.

Oddział olszański (gub. kijowska). Prezes J. Kokelli, zastępca E. Pyniński, buchalter A. Romejko, zastępca F. Zegliński, kasyer J. Wasilewski.

Oddział uziński (gub. kijowska). Prezes S. Pfaffius, kasyer B. Borkowski.

Oddział żmeryniecki (gub. podolska). Prezes B. Otto, zastępca K. Białecki, buchalter D. Kwaśnicki, zastępca S. Machczyński.

Oddział staro-sieniawski (gub. podolska). Prezes S. Kulpiński, zastępca S. Durzycki, buchalter I. Krajewski, zastępca G. Laskowski, kasyer H. Obrębkowski, zastępca J. Bukowski.

Oddział kożaniecki (gub. kijowska). Prezes W. Rojnik, zastępca Bojakowski, buchalter i kasyer S. Kamiński, zastępca K. Leszebrandt.

Oddział wańkowiecki (gub. podolska). (Z powodu braku szczegółowych danych jeszcze nie został zatwierdzony przez władze).

Prezes i kasyer T. Wolnicki, zastępca A. Malczewski, buchalter E. Bankowski, zastępca A. Baranowski.

— **Pożary.** We wsi Pokaszczowic, gub. wołyńskiej, pow. dubieńskiego, majątku pp. Wardyńskich. miał miejsce pożar, który zniszczył połowę wsi. Ogień zaczął się od chaty, należącej do dworu, stojącej na końcu wsi. Szalony wicher przerzucał ogień z chaty na chatę i pomimo gorączkowej pracy sikawek dworskich i wiejskich, wszystkie chaty, położone na jednej stronie od szosy, przebiegającej przez wieś, spaliły się doszczętnie. Przyczyna pożaru—podpalenie, jako na sprawcę którego wskazują na znanego miejscowego złodzieja, wysiedlonego niedawno ze wsi.

— W Krasnej Słobodzie. pow. kaniowskiego, wsi dzierżawionej przez p. B. Szabłowskiego, spaliły się budynki ze zbożem, 2 sterty zboża i młyn. W majątku tym od pewnego czasu pożary wciąż się powtarzają. Jesienią, roku zeszłego, złapano tam 3 podpalaczów.

— **Aresztowanie.** Po pożarze u p. Olszewskiego w Potokach, pow. wasilkowskiego, przybyła na miejsce katastrofy policya dokonała rewizyi u jednego z oficyalistów p. O.. Izraelity, który służył u niego od 20 lat. W mieszkaniu rewidowanego znaleziono rewolwer i starą proklamacyę. Dane te wystarczyły do zaaresztowania ich posiadacza.

— **Podanie barona Steigera.** Podpułkownik baron Steiger czyni u gubernatora kijowskiego starania o przyznanie mu urzędu marszałka szlachty w kaniowskim powiecie.

— **Delegowanie urzędnika.** Wczoraj, na mocy rozporządzenia gubernatora, wyjechał do wsi Finewicze starszy urzędnik do specyalnych poleceń p. Łoganowski. Wyjazd ten jest w związku ze sprawą kupca Hornsteina z włościanami wsi Finewicze.

KRONIKA.

— **Zarząd T-wa „Oświata"** w dniu 1 maja postanowił:

1) Zaprosić na d. 14 b. m. delegatów wszystkich filii T-wa dla ostatecznego omówienia kwestyi stosunku Centralnego Zarządu do filii.

2) Walne zgromadzenie członków T-wa przenieść ze względów praktycznych na d. 27 b. m.

— **Z Kijowsk.-Katolick. Tow. Dobroczynności.** W. Pan Ignacy Kaleński wniósł przed świętami Wielkanocnemi—zamiast wizyt—trzy ruble jako ofiarę na święcone dla biednych.

— **Walne zgromadzenie Kij. Tow. Rol.** Dziś o godz. 7½ w lokalu domu szlacheckiego (plac ratuszowy) odbędzie się pod przewodnictwem gubernialnego marszałka szlachty ks. Repnina, walne zgromadzenie członków kijowskiego T-wa rolniczego. Porządek dnia jak następuje: 1) rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania z r. 1906 i preliminarza budżetowego na rok 1907, 2) wybory urzędników i nowych członków T-wa, 3) sprawy bieżące. Zebranie to, jako powtórne, będzie ważne bez względu na ilość obecnych członków.

— **Historyczne T-wo im. Nestora Latopisca.** W niedzielę d. 6 maja, o g. 7-ej wieczorem w V-ej auli uniwersyteckiej na posiedzeniu T-wa im. Nestora Latopisca odczytane będą referaty: 1) Czł. honor. M. Daszkiewicza p. n. „Duma o Iwasiu Konowczence"; 2) Rzecz. czł. J. Jaworskiego p. n. „Przyczynki do historyi bielicko-rusińskiego folkloru XVIII wieku".

— **Zjazd elektrotechniczny.** Na posiedzeniu sekcyi ogólnej dnia 2 maja p. M. Bukowiński odczytał drugi swój referat o ubezpieczeniu robotników i pracujących w przemyśle elektrotechnicznym. Referat ten, opracowany nadzwyczaj starannie i wyczerpująco, został przyjęty z wielkiem uznaniem przez liczne audytoryum. Na temże posiedzeniu został obrany nowy komitet stały dla wszechrosyjskich zjazdów elektrotechnicznych. Do komitetu weszli pp. M. Georgiewski, A. Woronow, P. Osadczij, E. Ulman, P. Wojnarowski, W. Dmitriew, M. Chatelain, A. Kohan, L. Toloczko, P. Dmitrenko, F. Hejne. Na kandydatów obrano p. L. Szperhaże, M. Mielnikow i S. Gefter.

— Wczoraj odbyło się ostatnie posiedzenie zjazdu, na którem rozpatrzono i przyjęto postanowienia wszystkich sekcyi zjazdu. Przez aklamacyę przyjęto propozycyę grupy członków wszczęcia starań u rządu w celu wyjednania jednemu z najczynniejszych członków I zjazdu, inżyn.-elek. p. Petersowi, pozwolenia na powrót do kraju. P. Peters został zaaresztowany w Moskwie, jako przestępca polityczny i bawi obecnie zagranicą.

— Sekretarz zjazdu, pr. Georgiewskij, odczytał ogólne sprawozdanie z prac zjazdu. W ciągu 9 dni od 26-go kwietnia do 4 maja odbyło się 38 posiedzeń z nich I-szej sekcyi—6, II-ej—5, III-ej—6, IV-ej—7, V-ej — 8, VI-ej—1. Oprócz tego były 3 ogólne zebrania, 1 połączone z zebraniem członków C. T-wa Technicznego, 1 posiedzenie wspólne III-ej i IV sekcyi. Odczytano 75 referatów: w pierwszej sekcyi—16, II-ej—11, III-ej—13, IV-ej — 13, V-ej—19, VI-ej—3. Na zjeździe było obecnych 437 członków z 72 miast. Z nich 184 członków zamieszkuje stale w Kijowie, resztę stanowili przejezdni; Warszawa miała wśród nich 6 swych przedstawicieli. W końcu zaczęły się pożegnalne mowy. Szereg mówców ze strony przyjezdnych dziękował za gościnne przyjęcie, jakiego doznali uczestnicy zjazdu w Kijowie, członkowie kijowscy dziękowali za zaszczyt im okazany. Poczem prezydent miasta, p. Djakow, ogłosił zamknięcie zjazdu. Następny zjazd wszechrosyjski elektrotechników został naznaczony w Moskwie w końcu grudnia roku 1908 i początek stycznia roku 1909.

— **Zjazd elektrotechników kolejowych w Kijowie,** otwarty d. 2-go maja, rozpoczął swoje prace, przystąpiwszy do wypracowania planu przesyłania depesz służbowych po kolejowej linii telegraficznej. Ta skomplikowana i zmudna robota zajmie 3 dni, wobec tego zjazd przeciągnie się nie do 6-go maja, jak było projektowane, lecz do 10 lub 11. Dzisiaj będzie przeczytany referat o urządzaniu sygnalizacyi elektrycznych, chroniących od kradzieży i napadów.

— **Posiedzenia rady miejskiej.** (*Dnia 2 maja*). Całe posiedzenie zostało poświęcone debatom nad odebraniem prawa monopolu T-wu tramwajów kijowskich, korzystając z którego przeprowadza ono linie tramwajowe nie niezbędne dla miasta, lecz dogodne dla siebie. Obecnie można pozyskać dogodnego konkurenta w osobie świątoszyńskiego T-wa tramwajowego, które obecnie zaproponowało połączyć letnie mieszkania na Syrcu z szosą brzeską. Stosownie do umowy z I-em T-wem, miasto powinno mu złożyć propozycyę wybudowania nowej linii, a dopiero jeżeli po 6 miesiącach nie da ono potwierdzającej odpowiedzi, miasto może oddać roboty innemu przedsiębiorcy. Ostatecznie postanowiono zrobić propozycyę jednocześnie obydwom T-wom i gdyby po 6 miesiącach pierwsze nie zgodziło się na nią, powierzyć budowę odnogi Syrec—szosa brzeska T-wu światoszyńskiego tramwaju.

Następnie postanowiono pozwolić na skończenie drugiego toru do Puszczy-Wodicy, pod warunkiem, że T-wo tramwajowe wprowadzi na tej linii ulgi dla uczniów, zmniejszy taryfę i wprowadzi książeczki abonamentowe.

Skargę p. Orgis v. Rutenberga na brak wody w niektórych dzielnicach miasta oddano do rozpatrzenia komisyi prawnej.

— (*Dnia 3 maja*). Radny pan Wołyński odczytał referat w sprawie kryzysu mięsnego w Kijowie. Rada miejska długo debatowała nad przyczynami drożyzny mięsa na rynku i środkami zapobiegawczymi przeciw temu. Postanowiono: 1) urządzić lodownię i skład przy rzeźni dla przechowywania zapasów mięsa. Środki na wykonanie powyższego postanowienia polecono wyszukać komisyi finansowej; 2) nie zwracać płacy za niezabite bydło; 3) sprzedaż bydła urządzać codziennie; 4) zwołać nową komisyę mieszaną z członków komisyi do rzeźni miejskich, handlarzy mięsem, oraz przedstawicieli ziemstwa i syndykatu rolniczego.

— **W sprawie przyjmowania na uniwersytet.** Na najbliższem posiedzeniu rady profesorskiej mają być rozpatrzone i uzupełnione na zasadzie uchwał wydziałów przepisy przyjmowania na uniwersytet studentów i wolnych słuchaczy.

— **Podanie naczelnika kijowskiego wydziału ochrony.** Kulabko naczelnik wydziału ochrony poczynił starania u ministra spraw wewnętrznych o nagrodzenie niektórych urzędników cyrkułu staro-kijowskiego za gorliwie wykonywane rewizye, wyśledzanie zebrań, wyszukiwanie drukarń nielegalnych i składów materyałów wybuchowych; obowiązki te bowiem zostały włożone całkowicie na urzędników policyjnych cyrkułu starokijowskiego. W swojem podaniu p. Kulabko oświadcza, iż policya spełniała zawsze swoje obowiązki z zupełnem poświęceniem, narażając niejednokrotnie swe życie. Oprócz tego do rewizyi i w innych cyrkułach wysyłano zawsze policyantów z cyrkułu starokijowskiego.

— **Rewizye i areszty.** Przeszłej nocy dokonano w mieście szeregu rewizyi i aresztów. Pomiędzy innemi zrobiono rewizyę u Wasilia i Aleksandra Zwierzchowskich w domu pod nr 10 przy ul. Lwowskiej. Przy rewizyi nic nie znaleziono i obaj zrewidowani pozostali na wolności. W domu pod nr 2 przy przy ul. Kuźniecznej uwięziono po dokonanej rewizyi W. Barskiego urzędnika, u którego znaleziono proklamacye soc.-rew. i nielegalną literaturę. W domu pod nr 58 przy ul. Złotoustowskiej dokonano rewizyi u Eugenii Swietosławskiej, uczennicy 6-ej klasy jednego z prywatnych gimnazyów. Znaleziono około 10 funtów masy hektograficznej. E. Swietosławskaja została uwięziona i przewieziona do cyrkułu łukjanowskiego. Tamże umieszczono Tkacza studenta politechniki, uwięzionego tejże samej nocy w domu pod nr 97 na Gluboczycy. W czasie rewizyi nic u niego nie znaleziono.

— **Wypuszczenie z więzienia.** Wczoraj wypuszczono z cyrkułu łukianowskiego w przeddzień 1-go maja aresztowanych: panią Lewicką i pp. Lewickiego i Sawczenkę.

— **Zmiana kary.** Podawaliśmy w swym czasie wiadomość o skazaniu przez eks-gubernatora kijowskiego p. Kurłowa administracyi hotelu „Metropol" w osobach Rajskiego i Komisarowa na 12,000 grzywny. Karę tę później zamieniono 3-miesięcznem więzieniem. Obecnie, na mocy rozporządzenia p. gubernatora kijowskiego, kara ta jeszcze bardziej została zmniejszoną: Rajskiego skazano na 2 miesiące więzienia, Komisarowa na 500 rb. kary.

— **Nowy komitet.** Minister spraw wewnętrznych zwrócił się do p. gubernatora z prośbą o zorganizowanie specyalnej komisyi, którąby się zajęła wyszukiwaniem posad dla szeregowców, poszkodowanych podczas wojny japońskiej. W tym celu p. gubernator poleca utworzyć specyalny komitet na gub. kijowską, w skład którego wejdą naczelnicy oddzielnych dykasteryi i niektórzy działacze społeczni. Komitet będzie funkcyonował przy urzędzie gubernialnym. Obecnie p. gubernator rozsyła listy zapraszające członków komitetu na pierwsze posiedzenie organizacyjne, które odbędzie się w końcu bieżącego miesiąca.

— **Zniknięcie pieniędzy.** Onegdaj w kasie towarzystwa gniewańskiego, którego zarząd mieści się na Kreszczatiku Nr 12, wykryto zniknięcie poważnej bardzo kwoty pieniężnej. Kasa od 4-ch lat była w ręku D. Ruczyńskiego. W dniu 18 kwietnia kasyer wyjechał na 3 dni z Kijowa, zabrawszy z sobą klucze od kasy. Minęły 2 tygodnie, a Ruczyński nie wracał. Zaniepokojony zarząd zaczął zasięgać informacyi, które wykazały, że p. Ruczyński wyjechał z synem zagranicę. Paszport przygotowany był jeszcze w marcu. Przeczuwając coś niedobrego, zarząd w dniu 3-go maja otworzył w obecności policyi kasę i sprawdził księgi. Rezultaty okazały się zupełnie niespodziane, w kasie wykryto brak 180,000 rb. Podejrzenie padło oczywiście na Ruczyńskiego; rozpoczęto też natychmiast odpowiednie poszukiwania.

OSOBISTE.

— Przyjechał z Odesy i zatrzymał się w hotelu Europejskim członek rady wojennej N. Stołypin.

— KRADZIEŻE. Z mieszkania p. Ireny Wolskiej przy ul. M.-Błagowieszczeńskiej Nr 39, skradziono rzeczy za 100 rb.

— Ze sklepu Mandelberga przy ul. Mieżygorskiej skradziono złoty zegarek z dewizką.

OFIARY.

Na kościół pod wezwaniem św. Mikołaja w Kijowie.

Do komitetu budowy nowego kościoła (ul. Prorezna Nr 15), za czas od d. 20-go kwietnia do d. 4-go maja r. b. wpłynęły następujące ofiary: Zofia Łowieniecka rb. 1, zebrane przez Redakcyę «Dziennika Kijowskiego»: Stefania Mostowska rb. 1. M. Niedziałkowski rb. 1, Gustaw Cywiński rb. 5, N. N. rb. 5, Wincenty Rajkowski z Konsulówki rb. 3, Józef Malinowski rb. 5, P. i E. P. rb. 1, Teofila Hlaszewicz rb. 100, ks. I. Znosko rb. 2.—Razem z poprzedniemi ofiarami rb. 432,723 kop. 69.

Prezes komitetu
L. Jankowski.

W Redakcyi «Dziennika Kijowskiego» złożyli:

Na „Oświatę".

Zamiast wieńca na grób ś. p. Kazimierza Regamey, pp.: J. Horoch, A. Szaszkiewicz i M. Żurowski złożyli rb. 10.

Sprostowanie.

W Nr 92 «Dziennika Kijowskiego» w rubryce ofiar wydrukowano: P. Józef Dynowski złożył na Święcone rb. 5, powinno być: p. Józef Dynowski złożył na Dobroczynność *jako składkę członkowską* rubli 5, co niniejszem prostujemy.

Ostatnie wiadomości.

Wybory w Galicyi i na Śląsku. Rezultat wyborów w Galicyi nie wszędzie został dotychczas definitywnie stwierdzony. Wybrano tylko jedenastu posłów, zresztą zaś przyjdzie wszędzie do ściślejszego wyboru. Wybrani trzej ludowcy (Bojko, Siwula i Paduch), jeden narodowy demokrata (Fidler), jeden centrowiec (ks. Kopyciński), jeden konserwatysta (Zagórski) i pięciu Rusinów z trzech różnych obozów (Ukraińcy: Onyszkiewicz i Kolessa, Starorusin Kuryłowicz i radykali: Cyryl Trylowski i Petrycki).

W zachodniej Galicyi w kilku okręgach przewagę mają ludowcy. Z ich kandydatów mają szanse przejścia: Stapiński, Krempa i Bomba.

D-r Witold Lewicki, który w okręgu 43 występował jako kandydat centrum ludowego, przepadł.

Na Śląsku wybrani zostali socyaliści: Reger i Ciugr, kandydaci polscy: Michejda i Filasiewicz przepadli.

W Bielsku wybrany ks. Londzin.

Wybory w Austryi. Do „Gaz. Lwow." donoszą z Wiednia pod d. 15 maja: Do godziny 12 wiadomy był rezultat z 367 okręgów. Potrzebnych wyborów ściślejszych 154; wybranych ostatecznie posłów 213, w tem niemców-postępow. 7, niem.-lud. 5, chrześc.-soc. 56, socyaln.-dem. 56, katol. centr. 26, młodoczesi 3, staroczesi 2, czesk. kleryk. 4, czeski narod. soc. 1, agrar. czesk. 4, agrar. niem. 8, wolnych wszechniemców 3, Polaków 3, Rusinów 5, Rumun 1, Włochów 9, słoweńsk. lud. 14, słoweń. narod.-postęp. 2, Chorwaci 2, dziki 1, niem.-wolnomyśl. 1, niem.-radyk. 1.

W Badenie pod Wiedniem przepadł minister oświaty Marchet; w Pradze minister dla Czech Pacak i wobec tego obaj podali się do dymisyi. Cesarz podobno dymisyi Marcheta nie przyjął.

Austrya i Serbia. Austryacki minister spraw zagranicznych, bar. Aerenthal, przyjął na audyencyi serbskiego prezesa ministrów i odbył z nim dłuższą konferencyę w sprawie traktatu handlowego. Przybyli również do Wiednia serbski minister handlu, Stojanowicz i austro-węgierski poseł w Serbii, bar. Czikan.

Podróż ks. Ferdynanda bulgarskiego. Ks. Ferdynand bulgarski wybrał się w podróż zagranicę, celem uregulowania spadku po matce swej, ś. p. księżnej Klementynie Koburskiej. Książę będzie w Wiedniu, Paryżu i Londynie, gdzie zwiedzi wystawę bałkańską.

Gubernatorem Kamerunu na miejsce zawieszonego w urzędowaniu Puttkamera, został tajny radca Seitz.

Otwarcie hiszpańskich Kortezów. Dnia 13 maja otworzył król Alfons Kortezy mową tronową, w której oznajmia najpierw o narodzinach następcy tronu, następnie omawia wizytę króla Edwarda w Hiszpanii i podnosi uczucia sympatyi i serdecznej przyjaźni, jakie łączą naród hiszpański z Anglią, z którą wiążą go także i niektóre wspólne interesa wielkiej wagi. W końcu wspomina król Alfons o projektowanych reformach i konieczności zreorganizowania marynarki, na co dotąd nie pozwalały środki finansowe.

Silne wrażenie zrobiła uchwała partyi liberalnej, ażeby nie przyjmować udziału w posiedzeniach Kortezów, wskutek czego sytuacya jest bardzo naprężona.

Walka z powstańcami armeńskimi. Według wiadomości z Konstantynopola, 200 armeńskich rewolucyonistów uciekło na wyspę Aktomar, gdzie stawili zwycięski opór batalionowi tureckiego wojska, wysłanemu za niemi.

Chrzest królewicza hiszpańskiego został odłożony, ponieważ wszystkie dwory europejskie wyraziły życzenie wysłania do Madrytu specyalnych delegacyi, które nie zdążyłyby przybyć na oznaczony termin. Król Alfons prosił monarchów: Anglii, Niemiec, Austryi i Portugalii o pozwolenie nadania imion ich małemu następcy tronu. Wszyscy zgodzili się na to, a na chrzciny wyślą zastępców swoich. W księgach stanu cywilnego książę Asturyi wpisany został jako: Alfons, Pius, Krzysztof, Edward, Franciszek, Wilhem, Carlos, Henryk, Eugeniusz, Ferdynand, Antoni i Venanzio.

Kongres socyalistów rosyjskich w Londynie. Z Londynu donoszą do „N. Fr. Presse", że w sobotę odbyło się w Islington pierwsze zgromadzenie socyalistów rosyjskich. Maksym Gorkij przybył z Włoch do Londynu, ażeby wziąć udział w kongresie.

Zjazd cankowistów w Sofii. Dnia 12 b. m. odbył się w Sofii zjazd, w którym wzięło udział 5,000 członków stronnictwa Cankowa. Dep. Dymitr Christow wygłosił mowę, w której dowodził, że Bulgarya powinna w sprawie macedońskiej trzymać się jedynie polityki gabinetu Danewa; powinna absolutnie wstrzymać się od popierania band w Macedonii i lepszego losu dla niej oczekiwać od mocarstw.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych).

Petersburg, 3 maja. — Według pogłosek, w Carskiem Siole i w Petersburgu uwięziono dużo osób. Aresztowania te są w związku z nowymi rewolucyjnymi zamysłami. Z powodu tego oczekują w tych dniach komunikatu rządowego.

Kraków, 17 maja.—Na wyborach posłów do parlamentu z Krakowa wybrani zostali: Sikorski, Zieleniewski, Petelenz, Staniszewski i Gross (żyd niezawisły). Socyaliści przepadli.

Duma państwowa.

Petersburg, 3 maja.—Komisya, opracowująca projekt prawa o nietykalności osobistej, zamierza jak najszybciej kończyć swe prace. Poświęci ona na to całą sobotę. Duma zapewne wkrótce rozpocznie dyskusyę w tej nader ważnej sprawie.

W poniedziałek spodziewane jest przedłożenie Dumie przez Stołypina *exposé* ministerstwa w sprawie agrarnej. Wpłynęły na to, według mniemania powszechnego, ostatnie uchwały komisyi rolnej.

Projekt prawa o zarządzie szkolnictwem wniesie Koło polskie prawdopodobnie w poniedziałek. Uzasadni projekt ks. Gralewski.

Mowa posła Grabskiego wywarła w Dumie korzystne wrażenie. Kilkakrotnie była ona oklaskiwaną przez centrum i część lewicy. Jedynie prawica jest oburzoną.

Pogłoski o dymisyi generał-gubernatora wileńskiego są fałszywe. Wyjechał on tylko czasowo.

Petersburg, 4 maja.—Na dzisiejszem posiedzeniu pod obrady Dumy poddany został wniosek 168 posłów o wyborze komisyi dla opracowania ustawy o nauczaniu powszechnem i oddaniu tej komisyi wszelkich projektów ministerstwa oświaty, tej sprawy się tyczących. Przemawiali Chomiński i Gralewski. Chomiński podkreśla, iż jest posłem z gub. wileńskiej, gdzie przed 80 laty oświata stała wysoko; odtąd zaś nie postęp, ale cofanie zauważyć można, tak, że obecnie okręg naukowy wileński zajmuje jedno z ostatnich miejsc, zwraca uwagę na organizacyę oświaty u Żydów, na skromność budżetu ministerstwa oświaty, na zależność oświaty od innych ministerstw, na systematyczne ograniczenie duchowieństwa katolickiego, na konieczność samorządu racyonalnego, na prawa mniejszości. Podkreślając doniosłość słów ministra Kaufmana o szkodliwości polityki w szkole, prosi, by ministerstwo pierwsze dało dobry przykład.

W szczególności zły stan oświaty odczuwać się daje w guberniach, w których niema ziemstw lub gdzie ziemstwa nie pochodzą z wyboru. Oświata jest niezbędną, ale osiągnięcie poważnych rezultatów możebne jest jedynie przy szerokim udziale społeczeństwa i wydatnej inicyatywie prywatnej. W dalszym ciągu mówca zwraca uwagę na zupełne skrępowanie przez władzę działalności oświaty w Kijowie i niezatwierdzenie takowej dotychczas na Podolu. Przemówienie swoje kończy słowami, iż najprodukcyjniejszym wydatkiem państwowym jest wydatek na szkoły. Francyę zwyciężył nauczyciel ludowy niemiecki. Popiera wniosek o utworzeniu komisyi.

Gralewski zaznacza niepedagogiczny kierunek szkoły w Koronie, demoralizujący młodzież, wykazuje prześladowania, jakim podlegała Macierz i, podkreślając słowa mininistra, zwraca uwagę, iż już i z wysokości tronu potępioną została polityka w szkole. Następnie wzywa mówca do zrozumienia potrzeb duchowych, religijnych i narodowych naszego społeczeństwa. Wywiązuje się dyskusya.

Petersburg, 4 maja.—„Ruś", „Riecz", „Towariszcz", „Birżewyja Wiedomosti" i „Słowo" chwalą mowę wczorajszą posła Grabskiego, nazywają ją treściwą i ciekawą.

Wygłoszone dziś mowy Chomińskiego i ks. Gralewskiego wywarły nader dodatnie wrażenie.

Poseł Chomiński mówił głosem przyciszonym, ale słyszano go wszędzie. Mowa, oparta na ścisłej logice, zbudowana była nader umiejętnie.

Pełne dowcipu uwagi ks. Gralewskiego na temat polityki szkolnej rządu wywoływały wielokrotne oklaski centrum. Lewica słuchała jego z nadzwyczaj wytężoną uwagą.

Petersburg, 4 maja. — Pozbawienie posłów: Puryszkiewicza, Kelepowskiego i profesora uniwersytetu warszawskiego Sazanowicza prawa uczestniczenia na 15 posiedzeniach Dumy uważanem jest przez wszystkich, nawet przez październikowców, za środek konieczny. Posłowie ci zachowują się jak nieprzytomni. Dziś najwięcej awanturował się Sazanowicz.

Gołowin był niezmiernie wzburzony, jednakże doskonale panował nad sobą.

Opinia ogólna głosi, że koniecznem jest wynalezienie sposobu, aby poskromić prawicę, gdyż w przeciwnym razie udaremnią oni wszelką pracę Dumy.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Posiedzenie z d. 3 maja.

Petersburg, 3 maja. — Posiedzenie otwarto o g. 2 m. 10. Prezyduje Poznańskij. Po ogłoszeniu wykazu projektów prawnych, złożonych przez rząd, Duma przechodzi do dyskusyi nad kwestyą agrarną.

Grabski występuje w obronie konieczności wprowadzenia autonomii polskiej. (Mowę Grabskiego podajemy na innem miejscu. *Red.*).

Eldarchanow streszcza mowy przedstawicieli różnych partyi i rozpatruje szczegółowo kwestyę agrarną w terskim okręgu.

Opoczynin analizuje projekty trudowików i kadetów, projekt trudowików uważa za niemożliwy do urzeczywistnienia. Nie jest to—zdaniem mówcy—projekt prawa, a zbiór dążeń partyjnych, w dodatku niedość jasno wyrażonych. Projekt kadetów różni się zasadniczo z podstawowymi punktami projektu, przedłożonego pierwszej Dumie. Np. idea ziemskiego funduszu państwowego upadła; projekt oddania ziemi do czasowego użytku też został zmieniony i ziemia ma być oddana na własność. Widocznie na przyszły rok kadeci przedstawią jeszcze 3-ci projekt, różniący się zasadniczo od dwóch pierwszych. Następnie mówca szczegółowo analizuje poszczególne artykuły projektu prawa konst.-dem. i wyraża wątpliwości w możliwość zastosowania go praktycznie i w osiągnięcie, wobec urzeczywistnienia celów podstawowych projektu, równomierności podziału własności ziemskiej i usunięcia braku ziemi i małorolności.

Niemilknący szmer rozmów wywołuje okrzyk Puryszkiewicza: „ciszej, przeszkadzacie słuchać!" (dzwonek prezydenta).

W loży ministrów jest obecny Wasilczikow.

Opoczynin rozpatruje w dalszym ciągu projekt według artykułów.

Duma poczyna się niecierpliwić. Mówca jąka się. Na lewicy tłumiony śmiech: na prawicy krzyki: „brutalnie“, „głupio“, „błazny“. (Dzwonek prezydenta). Mowa Opoczynina trwała około dwóch godzin.

Łuszenko komunikuje, iż frakcya soc.-rew. wniosła projekt przepisów zasadniczych w sprawie agrarnej, poczem broni tych przepisów, odrzuca własność prywatną, wykup ziem wywłaszczanych i t. d.

Duma odrzuca wnioski: o zamknięciu dyskusyi w sprawie agrarnej i o ograniczeniu czasu przemówień do 10—15 minut.

Po zakomunikowaniu przez prezydyum kilku spraw bieżących, Duma przystępuje do dalszego ciągu dyskusyi w kwestyi agrarnej.

Abramow zrzeka się głosu (huczne oklaski).

Łankariow utrzymuje, iż podział ziem obywatelskich nie da ludowi ani szczęścia, ani dobrobytu. Polepszenie bytu włościan zależy od ulepszenia kultury rolnej. Osoby, nazywające się szumną nazwą „przyjaciół ludu“, dążą do zerwania związku pomiędzy włościanami rosyjskimi a szlachtą, wytworzonego wiekami, związku, uświęconego krwią, przelaną w bitwach za sławę i szczęście Rosyi. Zerwanie tego związku ma na celu lewica, występując ze swymi agrarnymi projektami prawa.

Prezydent prosi mówcę o przerwanie mowy, ponieważ Duma nie jest w komplecie.

O g. 5-ej m. 45 posiedzenie zostaje zamknięte.

Kielepowskij z miejsca: „Winszuję panom nowego sposobu bojkotowania mówców prawicy“.

Posiedzenie z dina 4-go maja.

Petersburg, 4 maja. — Posiedzenie rozpoczyna się o g. 2 m. 11. Prezyduje *Gołowin*. Po odczytaniu listy wniesionych przez rząd projektów prawa, Duma wysłuchuje referenta komisyi redakcyjnej, Włodzimierza Hessena, który odczytuje ostatecznie zredagowany projekt etatów Dumy. Ostateczna redakcya zostaje jednogłośnie przyjętą.

Na porządku dziennym stoi deklaracya 168 posłów o wyborze komisyi i rozpatrzeniu projektu prawa o powszechnem nauczaniu, oraz o oddaniu do komisyi wszystkich projektów prawa ministerstwa oświaty. (Do loży ministrów wchodzi minister oświaty).

Włodzimierz Hessen popiera deklaracyę, zaznaczając, między innemi, że powszechne nauczanie może tylko wpłynąć na utrwalenie nowego ustroju państwowego, nad którym pracuje teraz Duma państwowa.

Zabiera głos *minister oświaty*. Wyraża przedewszystkiem wdzięczność Dumie za postawienie kwestyi o najprędszem rozpatrzeniu rządowego projektu prawa o nauczaniu powszechnem, mającego na celu zbliżenie ludności do szkoły ogólnie dostępnej. Jest ona niejako kamieniem węgielnym dobrobytu narodowego i zadatkiem wprowadzenia w życie wielu, opracowanych przez Dumę, projektów prawa. Bez powszechnego nauczania nasz dobry i zdolny naród jest wprost bezbronny w walce ekonomicznej z sąsiedniemi państwami. Jest to z krzywdą zwłaszcza rdzennej ludności rosyjskie, której oświata, sądząc z danych statystycznych, jest najmniej rozwiniętą, nawet w porównaniu z poziomem oświaty wśród innych nierdzennych mieszkańców Rosyi. Niepodobna odkładać w dalszym ciągu wprowadzenia szkoły, dostępnej dla ogółu. Pora wyprowadzić naród z ciemnoty, dać im możność być widzącymi. Wychodząc z założenia, iż wykształcenie narodowe nie jest przywilejem, a koniecznością, ministerstwo zawarło w treści zasadniczej projektu prawa te same zasady, które służyły za podstawę twierdzeń o szkole narodowej komisyi redakcyjnej 1860 r. Myśli najlepszych ludzi rosyjskich, którzy chcieli, aby włościanie wzięli udział w życiu obywatelskiem, odrodziły się, co jest całkiem naturalne, gdy nasi włościanie po raz pierwszy wzięli udział w życiu politycznem. Największą trudnością do urzeczywistnienia projektowanej reformy jest zwiększenie kredytów, asygnowanych obecnie na szkolnictwo, ponieważ rok temu z 12 milionów dzieci w wieku szkolnym uczyło się w szkołach tylko 5 milionów i brakowało miejsca dla 7,600,000 dzieci. Szkół wszystkich wydziałów było tylko 90 tysięcy. Koniecznem jest otworzenie 160 tysięcy nowych szkół, aby dojść do cyfry, zabezpieczającej nauczanie powszechne. Oprócz tego, trzeba będzie rozpocząć od polepszenia sytuacyi i jakości nauczycieli ludowych, ponieważ tylko dobry nauczyciel może stworzyć dobrą szkołę. Ważnem jest, aby nauczyciel nietylko uczył, lecz i wychowywał. Platon pisał, iż „człowiek jest z natury łagodny i tylko złe i niedostateczne wychowanie upodobnia go do zwierzęcia. Grzechem jest żałować pieniędzy na wprowadzenie reformy, mającej na celu wybawienie nas od takich osobistości i danie nam uczciwych obywateli.

Wprowadzenie reform jest w szczególności ważne w naszych czasach, gdy po akcie 5 października wszystkie stany zostały zrównane w swoich prawach, kiedy nikt z rozpoczynających w szkole początkowej naukę nie może być pozbawionym tej nadziei, że będzie mógł w przyszłości przyjąć udział w rządzeniu państwem; obecnie zaś, kiedy dzieci, wychodzące z tych szkół, siedzą tu, na ławach poselskich, ministerstwo uważa straty, jakie pociągnie za sobą ta reforma, za najdogodniejszą lokatę kapitału. Zwróciwszy uwagę na to, że ministerstwo oprócz ułożenia projektu nauczania powszechnego, zajęło się również przygotowaniem wszystkich warunków niezbędnych dla wprowadzenia reformy, minister popiera wniosek 168 posłów, gdyż założenie sieci szkół początkowych wymaga pewnej ilości czasu. W końcu minister wskazuje, że urzeczywistnienie reformy możliwe jest jedynie w tym razie, jeżeli całe społeczeństwo, cały naród stanowczo oświadczy, że szkoła istnieje dla szkoły tylko. Rząd długo nie potrafi walczyć z robieniem ze szkoły terenu walk politycznych. Potrzebnem tu jest pełne władzy słowo ludności samej. Należy powiedzieć dzieciom naszym: uczcie się aby zostać uczciwymi obywatelami wspólnej naszej ojczyzny, stanowić o jej losach będziecie, kiedy już dojrzejecie. (Oklaski centrum i prawicy).

Archangielskij uważając kwestyę nauczania powszechnego równie ważną jak sprawa rolna, proponuje rozpocząć nad nią dyskusyę przed oddaniem jej do komisyi, aby już dać tej ostatniej pewne dyrektywy.

Następnie wygłasza mowę poseł *Chomiński*. Odrzucono wniosek o przerwaniu dyskusyi. Przyjęto wniosek o zamknięciu listy mówców. Zapisanych do głosu jeszcze 63 mówców. Przemawia poseł ks. *Gralewski*. Odrzucono wniosek o ograniczeniu czasu przemówień.

Mielnik gorąco popiera zasadę nauczania powszechnego. Przedstawia obraz oczekiwania na wsi szkoły początkowej, tego jedynego dla włościan przybytku nauki.

Machmudow popiera wniosek kadetów.

Tigratian w bardzo długiem przemówieniu poddaje ostrej krytyce działalność ministerstwa oświaty, zaznaczając, że zbawienie szkoły widzi li tylko w demokracyi, decentralizacyi i nacyonalizacyi szkoły.

Huraganem oklasków przyjęty zostaje wniosek ograniczenia przemówień dziesięciu minutami.

Wozniesienskij na podstawie osobistego doświadczenia, jako nauczyciel ludowy, wskazuje na okropną sytuacyę nauczycieli, którzy nietylko nie są w stanie pchnąć naprzód dzieła oświaty, lecz z powierzonych im uczniów robią nienormalnych osobników.

Puryszkiewicz z miejsca robi uwagę, że Wozniesienskij cierpi zapewne na dezynteryę języka.

Prezydent zwraca Puryszkiewiczowi uwagę.

Podczas przemówienia następnego mówcy, *Chasanowa*, wśród prawicy dają się słyszeć głośne uwagi.

Gdy Chasanow powiedział: „Gdy ustrój samowładczy miał trwałe podstawy“, *Kielepowskij*, następnie zaś *Sazanowicz* zaczynają krzyczeć: „Samowładztwo i obecnie ma trwałe podstawy“.

Kielepowskij tłucze pięściami o pulpit.

Z tyłu wśród włościan prawicy dają się słyszeć krzyki: „Precz z nim, precz!“. Na sali ogólny hałas, krzyki wzrastają.

Puryszkiewicz stoi w przejściu i też krzyczy.

Chasanow stojąc na trybunie mówi we wzgardliwym tonie: „Według panów w Rosyi samowładztwo, według nas — ustrój konstytucyjny“.

Krzyki i hałas wciąż wzrastają.

Prezydent dzwoni energicznie.

Chasanow: „Zgoda, panowie, ja zejdę z tej trybuny, lecz nie dlatego, że panowie...“.

Prezydent wśród cichnących krzyków: „Pan nie ma po co schodzić z trybuny, pan zaraz będzie mógł dokończyć swe przemówienie. Stawiam wniosek, aby Duma wobec nietaktownego zachowania się posłów: Puryszkiewicza, Kielepowskiego i Sazanowicza, usunęła ich z sali posiedzeń“.

Puryszkiewicz z miejsca: „Wpierw pan zrób uwagę“. (Na lewicy hałas i krzyki).

Prezydent: Kto zgadza się, proszę siedzieć, kto nie, proszę wstać.

Wstaje kilku posłów z prawicy.

Wniosek zostaje przyjęty i nagrodzony grzmotem oklasków.

Prezydent prosi Puryszkiewicza, Kielepowskiego i Sazanowicza, aby opuścili salę posiedzeń. Wszyscy trzej demonstracyjnie nie ruszają się z miejsc.

Prezydent: Ogłaszam przerwę a po przerwie wspomniani posłowie nie zostaną wpuszczeni do sali posiedzeń.

Podczas przerwy usunięci posłowie prowadzą ożywioną dyskusyę ze swymi stronnikami, twierdząc, że nie wyjdą z sali, niech ich wyprowadzą siłą.

Po upływie 5 minut posiedzenie zostaje wznowionem. Puryszkiewicz, Sazanowicz i Kielepowski pozostają na swoich miejscach.

Prezydent: Wobec tego, że posłowie Dumy, Puryszkiewicz, Kielepowski i Sazanowicz, nie chcą się zastosować do uchwały Dumy i nie opuszczają sali, stawiam wniosek, aby Duma postanowiła usunąć wspomnianych posłów z sali posiedzeń na 15 posiedzeń. Znów grzmot oklasków.

Kielepowski prosi o głos.

Prezydent: Udzielam panu głosu, lecz uprzedzam, że możesz pan tylko usprawiedliwić swoje postępowanie.

Kielepowski: Wszędzie wypada stanąć w obronie Cesarza-samowładcy i cerkwi prawosławnej, lecz to posłużyło za powód do usunięcia nas z sali.

Prezydent, przerywając mówcy: Usunięto panów z sali posiedzeń nie za wypowiedziane słowa, a za to, że odzywaniem się z miejsc przeszkadzali panowie Dumie w pracy. Pan zostajesz usunięty nie za słowa wypowiedziane, a za nietaktowne postąpienie. Zbyteczne było wystąpienie pana w obronie samowładztwa i cerkwi prawosławnej, albowiem żaden z mówców nie napadał ani na cerkiew prawosławną, ani na Cesarza Samowładcę.

Sazanowicz oświadcza, że wchodząc do Dumy, miał nadzieję, iż Duma uzna za swoją dewizę: „Wolności wart ten, kto uznaje wolność drugich“, w praktyce zaś spotkał w Dumie przejaw gwałtu.

Prezydent: Pozbawiam pana głosu. (Burza oklasków).

Puryszkiewicz: Usprawiedliwianie się uważam za zbyteczne.

Głos z centrum: W takim razie nie ma pan po co mówić, dosyć, dosyć!

Puryszkiewicz z trybuny: Ja się pana o to nie pytam. W danem zajściu lub smutnym fakcie, nazywajcie to panowie jak chcecie, ja nie brałem wielkiego udziału i wychodzę z wielką przyjemnością“. Schodzi z trybuny i idąc krzyczy: „Poszukajcie panowie lepszego prezydenta“.

Prezydent oddaje pod głosowanie wniosek o usunięciu Puryszkiewicza, Kielepowskiego i Sazanowicza z sali posiedzeń na 15 posiedzeń, kto za, proszę siedzieć, kto przeciw, proszę wstać. Socyal-demokraci powstrzymują się od głosowania. Wstaje znaczna część prawicy i kilku październikowców. Wniosek zostaje przyjęty.

Prezydent zwraca się do wspomnianych 3 posłów: Puryszkiewicz, Kielepowski i Sazanowicz, proszę opuścić salę posiedzeń.

Puryszkiewicz krzyczy: Niech komisarze policyjni wyprowadzą nas siłą.

Prezydent: Ogłaszam przerwę, jeżeli podczas przerwy ci posłowie nie opuszczą sali, zostaną siłą wyprowadzeni. Podczas przerwy Kielepowski i Sazanowicz opuszczają salę. Posiedzenie zostaje wznowione.

Puryszkiewicz siedzi na miejscu i niedbale czyta gazetę.

Prezydent: Na posła Puryszkiewicza nie wpłynęła ani uchwała Dumy, ani groźba usunięcia go przemocą. Aby podczas ogólnego posiedzenia nie uciekać się do takich środków, jak gwałt, ogłaszam posiedzenie za zamknięte, oświadczając, że wina za przerwanie pracy Dumy spada całkowicie na Puryszkiewicza.

Szulgin z miejsca: „Wina spadnie nie na Puryszkiewicza, a na pana, panie prezydencie. (Hałas).

Prezydent uprzedza, że na następne 15 posiedzeń Dumy usunięci posłowie nie będą dopuszczeni.

Puryszkiewicz: Gdy przyjdzie na mnie kolej, przyjdę przemawiać o oświacie ludowej.

Posiedzenie zamknięto o g. 5 m. 25. Wśród posłów w kuluarach panuje podniecenie. Wszyscy prowadzą ożywioną dyskusyę w sprawie zajścia.

Petersburg, 3 maja.—Komisya parlamentarna, po rozpatrzeniu projektu prawa o wolności osobistej, przyjęła artykuł 4-ty w następującej redakcyi: bez rozporządzenia władz sądowych osoby, podejrzewane o spełnienie czynu występnego, mogą być aresztowane przez policyę w razie: 1) jeśli osoby te schwytane zostaną na gorącym uczynku, lub zaraz po spełnieniu przestępstwa, lub jeśli naoczni świadkowie wskażą osobę podejrzaną, 2) jeśli poszkodowani wskutek spełnienia przestępstwa lub świadkowie naoczni wprost wskażą osoby podejrzane, 3) jeśli przy osobie podejrzanej, lub w jego mieszkaniu okażą się jawne ślady spełnionego przestępstwa i 4) jeśli przedmioty, stanowiące dowód spełnienia przestępnego czynu, należą do oskarżonego lub zostaną przy nim znalezione.

Petersburg, 2 maja.—Komisya parlamentarna ogromną większością głosów przyjęła rządowy projekt prawa, poddającego kompetencyi sędziów pokoju wszystkie sprawy cywilne do 1,000 rb. i wszystkie sprawy karne, podlegające dotychczas sądom okręgowym bez udziału sędziów przysięgłych.

Petersburg, 4 maja. — Na naradzie w sprawie żywnościowej, odczytany został list prezyzydenta Dumy państwowej, do prezesa rady ministrów. W liście tym zaznaczono, że parlamentarna komisya żywnościowa uznała za niezbędne wydawanie w większej ilości żywności w tych miejscowościach, dotkniętych klęską nieurodzaju, w których wybuchła epidemia, i wydawać tę żywność dopóty, dopóki mieszkańcy nie doczekają się nowego urodzaju. Narada żywnościowa pod przewodnictwem Herdela uchwaliła, aby w tych miejscowościach, w których zdarzają się wypadki zasłabnięcia z powodu głodu, oraz nieczynne organizacye w celu niesienia pomocy, wydawane zostały ludności pożyczki do czasu urodzaju r. b. Uchwałę tą zatwierdził minister spraw wewnętrznych w dniu 1 maja.

Petersburg, 3 maja. — Prezesem Komisyi agrarnej w sprawie rozpatrzenia czasowych środków, przedsięwziętych przez rząd, wybrany został Wołk Karaczewskij, socyalista ludowy, na sekretarza obrano Chomińskiego, członka „Koła polskiego“.

Komisya parlamentarna do spraw swobody sumienia, wysłuchawszy referatu przedstawionego przez lewicę w sprawie oddzielenia cerkwi od państwa, uznała kwestyę tę za niepodlegającą rozpatrywaniu i ograniczyła swoją działalność do obrad nad projektami prawa, przedstawionymi przez rząd.

Petersburg, 3 maja. — Parlamentarna komisya rolna przystąpiła do rozpatrzenia opracowanego przez prezydyum programu zajęć komisyi. Rozpatrzono dwa pierwsze punkty, czy zasadnicze ustawy reformy rolnej winny być rozpatrywane w Dumie, czy też na miejscu. W pierwszym razie, według zdania prezydyum, kompetencyi komisyi podlega rozstrzygnięcie kwestyi następujących: czy niezbędnem jest wywłaszczenie przymusowe, utworzenie rezerwy gruntowej i w jakiej formie. Czy wszystkie ziemie mają być spożytkowane na cele reformy lub czy wszystkie przeznaczonne będą na utworzenie rezerwy gruntowej. Czy wszyscy obywatele posiadą prawo otrzymania ziemi, czy też niezbędne są pewne ograniczenia. Na jakiej zasadzie i według jakich norm mają się odbywać nadziały gruntów. Czy ziemie podlegną wykupowi, konfiskacie, wywłaszczeniu, lub też zostaną zastosowane do nich inne jeszcze środki. Członkowie lewicy uznali za konieczne jednoczesne omawianie tej kwestyi w Dumie i na miejscach. Wśród stronnictw prawicy i umiarkowanych, a także w Kole polskiem program ten wywołał niezadowolenie; stronnictwa te bowiem uważają, że kwestya tym sposobem została już z góry przesądzoną. Komisya poleciła im opracowanie samodzielne memoryału, następnie postanowiła powołać podkomisyę do rozpatrzenia tej kwestyi, oraz zozganizowania na miejscu komitetów. Wreszcie komisya postanowiła wyrzec się stenografowania prac swych na posiedzeniach; ponieważ stenogramy kosztują za drogo.

Siódmy wydział parlamentarny oświadczył się za skasowaniem wyborów w gub. nowogrodzkiej.

Z wyjątkiem kuryi włościańskiej, parlamentarna komisya żywnościowa wypowiedziała się na korzyść natychmiastowego wyasygnowania 17 i pół miliona rubli na obrachowanie dostawców ministerstwa spraw wewnętrznych, którzy brali udział w kampanii żywnościowej.

Rada państwa.

Petersburg, 3 maja. — Posiedzenie otwarto o godzinie 2-ej minut 4 po południu. Prezyduje Akimow. Na porządku dziennym rozważenie referatu komisyi, zajmującej się ułożeniem instrukcyi wewnętrznej z powodu czynionych przez senat trudności co do ogłoszenia tej instrukcyi, ze względu na sprzeczność z prawem dwóch artykułów, mianowicie co do powoływania do komisyi ekspertów, oraz oznaczania przez ministra spraw wewnętrznych terminu dla składania projektów praw z inicyatywy Rady państwa.

Referent komisyi, książę *Golicyn*, proponuje, aby wykreślić z instrukcyi te dwa artykuły, zgodnie z uchwałą komisyi, która w ten sposób uznaje prawa senatu do rozważania instrukcyi.

W obszernej dyskusyi mówcy: Kobeko, Timirazjew, Grimm, Korwin-Milewski i Kosicz usiłują obalić argumentacyę senatu w sprawie regulaminu i oponują przeciw wnioskowi komisyi. Wniosek ten jednak, poparty przez Manuchina, Saburowa, ministra sprawiedliwości Szczegłowitowa i Szmemana, zostaje przyjęty olbrzymią większością.

Rada zatwierdza mandaty nowych członków, ks. Wołkońskiego i Karamzina.

Na krótko przed przerwą, ogłoszoną na kwadrans o g. 4-ej, pomiędzy ministrami zasiadł prezydent rady ministrów; w jednej z dolnych lóż prezes Dumy państwowej, Gołowin.

Rada państwa przystępuje do obrad nad przyjętym przez Dumę państwową projektem prawa o zniesieniu postanowienia rady ministrów co do utworzenia sądów wojenno-polowych.

Minister sprawiedliwości *Szczegłowitow* dowodzi, że projekt prawa wymaga zastanowienia się nietylko co do jego istoty, lecz także i ze strony formalnej. Duma w opracowaniu tego projektu naruszyła szereg wymagań prawa. I tak: ministrowie nie byli zawiadomieni o dniu posiedzenia, nie byli zapytywani, czy chcą opracować proponowany przez Dumę projekt. Duma uchwaliła projekt bez wstępnego rozpoznania w komisyi i to na posiedzeniu, na którego porządku dziennym ta się nie znajdowała. Z formalnej strony projekt prawa istnieje prawnie. Minister sprawiedliwości mówi dalej, że Rada państwa nie może pozostawić projektu prawa bez rozpoznania, gdyż w ten sposób naruszyłaby zasadę systemu dwuizbowego, opartego na równouprawnieniu i niezależności każdej z izb. Projektu prawa nie można przyjąć dla jego istoty, nie można bowiem znosić tego, co nie istnieje, a sądy wojenne polowe przestały istnieć. Skasowaniu podlegają jedynie prawa, nie zaś przepisy tymczasowe, których sposób wygaśnięcia określony jest w samem prawie. Znosić zaś wyroków już wydanych przez sądy polowe nie można, gdyż byłoby to wkroczeniem władzy prawodawczej do zakresu sądownictwa. Na zasadzie tych poglądów minister dochodzi do wniosku, że projekt prawa, uchwalony przez Dumę, winien być odrzucony.

W głosowaniu wniosek Manuchina, żądający odesłania projektu do komisyi, odrzucono.

Doniecki dowodzi, że projektu prawa, uchwalonego przez Dumę, przyjąć nie można, z powodu naruszenia prawa przy jego uchwalaniu.

Siergjewicz twierdzi, że Duma naruszyła prawo zasadnicze kasując przepisy czasowe. Radzie państwa nie wypada rozpoznawać projektu prawa co do jego istoty, lecz je wprost odrzucić.

Szipow w imieniu własnem i grupy 10 członków oświadcza, że nie weźmie udziału w głosowaniu.

Prezes poddaje pod głosowanie wniosek: czy projekt prawa, uchwalony przez Dumę, należy przyjąć.

Wielką większością głosów Rada państwa odrzuca projekt prawa.

Prezes zarządza na czas krótki posiedzenie tajne, w celu wysłuchania pewnego wniosku.

Po dziesięciominutowem posiedzeniu tajnem posiedzenie jawne wznowiono i zamknięto je o godz. 6-ej m. 40.

Petersburg, 4 maja.—W dn. 3 maja pod przewodnictwem ministra handlu odbyło się piewsze posiedzenie w celu narady nad zawarciem handlowego traktatu rosyjsko-włoskiego. Na posiedzeniu byli obecni: poseł włoski Melligari, oraz delegaci Paterno, Gavazzi i Luccioli; ze strony ministerstwa spraw zagranicznych—Wientkowski, ministerstwa skarbu — Bellustin, ministerstwa handlu — wice-minister Ostrogradzki, Łangowoj i Pryleżajew. Posiedzenie trwało pół godziny. Następne posiedzenie odbędzie się w przyszłym tygodniu.

Wskutek obstrukcyi, jaką uwolnieni studenci urządzili w wojskowej akademii medycznej podczas egzaminów piątego kursu, akademia została zamknięta do jesieni. Egzamina na piątym kursie nie będą, pomimo to, odłożone.

Petersburg, 3 maja.—Według dotychczasowych danych, dochodów zwykłych wpłynęło w ciągu trzech miesięcy 545 milionów, czyli o 21,200,000 rb. więcej, niż w roku zeszłym. W marcu wpłynęło ogółem 158 milionów, o 14,800,000 rb. więcej, niż w roku zeszłym. W lutym wpłynęło 173,900,000 rb., mniej niż w roku zeszłym o 2,800,000 rb. Tłómaczy się to tem, że w lutym 1906 roku wpłynęło do 12 milionów akcyzy od cukru, która winna była być zapłaconą w końcu 1905 r., ale została odłożoną.

Moskwa, 2 maja. — Zjazd im. Pirogowa został zamknięty. Następny odbędzie się w Odesie w 1909 roku.

Petersburg, 2 maja.—W nocy i przez cały dzień padał z małemi przerwami śnieg.

Tambow, 3 maja.—Wieczorem w dn. 1 maja na placu, w pobliżu więzienia, raniony został wystrzałem z rewolweru dozorca więzienia Kujdienko. Kula przebiła piersi na wylot. Mordercę aresztowano. Podczas badania zeznał on, iż jest wykonawcą wyroku, wydanego przez socyal-rewolucyonistów.

Kazań, 2 maja.—Ze sprawozdania zarządu, które złożone zostało nadzwyczajnemu gubernialnemu zebraniu ziemskiemu, wynika, że na zaopatrzenie w zboże ministerstwo przeznaczyło 3,400,000 rb., wydano zaś wszystkiego 3,298,554 rb.

Warszawa, 4 maja.—Sekcya pedagogiczna polskiej macierzy szkolnej otworzyła muzeum szkolne ze zbiorami roślin i zwierząt.

Mitawa, 4 maja. — Przybył tutaj urzędnik do szczególnych poleceń przy ministerstwie spraw wewnętrznych Błaszczuk w celu sprawdzenia na miejscu faktu znęcania się nad więźniami, o jakiem wspomina interpelacya złożona w Dumie. W tym celu wyjedzie on i do Libawy.

Petersburg, 4 maja. — Ogłoszony został ukaz Najwyższy do senatu rządzącego o nadaniu gubernatorowi kałużskiemu na rok prawa, jako środka czasowego wydania przepisów obowiązujących. Gubernatorowi nadano to prawo w celu zapobieżenia pogwałceniu porządku państwowego i w celu bezpieczeństwa publicznego.

Petersburg, 4 maja.—Według brzmienia Najwyżej zatwierdzonej uchwały o kuratoryach nad szkołami początkowemi, prawo opieki nad wspomnianemi szkołami powierzone zostało radzie szkolnej. Do składu rady należą: kurator, nauczyciele, administratorowie szkół, przedstawiciele ziemstw, miast i wybrani delegaci przez ludność miejscową. Rada ma za zadanie umożliwienie wszystkim dzieciom uczenia się.

Wyborg, 4 maja. — W nocy 3 maja aresztowano we wsi Chaapała, leżącej w odległości 8-iu kilometrów od granicy rosyjskiej, 11 młodzieńców — Rosyan, których podejrzewano o sporządzanie przyrządów wybuchowych. Podczas rewizyi, dokonanej w ich mieszkaniu, wykryto laboratoryum, gotowe bomby i materyały wybuchowe. Nie skonstantowano dotychczas osobistości aresztowanych młodzieńców.

Tyflis, 4 maja.—Izba sądowa rozpatrzyła sprawę dwóch słuchaczek wyższych kursów, dwóch studentów i włościanina Wartanowa, oskarżonych o udział w stowarzyszeniu, które dążyło do obalenia obecnego ustroju państwowego i które nosiło się z zamiarem zamordowania za pomocą bomby b. policmajstra, Martynowa. Izba skazała Wartanowa na 6 lat robót ciężkich, pozostałych uniewinniła.

Warszawa, 4 maja.—10 młodzieńców napadło na studentów, którzy wyszli z instytutu weterynaryjnego po ukończeniu wykładów i siadali do kolejki podjazdowej. Wystrzałami ranieni zostali: dwóch studentów, dwóch pasażerów, maszynista i palacze.

Ekaterynosław, 4 maja. — Wczoraj zrana znów rozpoczęła się wymiana strzałów między wojskiem a anarchistami, którzy zamknęli się w domu Rublewa. Anarchiści nie chcieli poddać się i strzelali ze strychu domu, raniąc jednego kozaka. Strażacy wywiercili w dachu otwór i wsunęli zapaloną pochodnię. Jeden ze strażaków został raniony. W domu znaleziono niewiadomego osobnika z przestrzeloną skronią, ubranego w uniform technika. Według informacyi, otrzymanych od innego korespondenta, drugiego przestępcę ujęto w tramwaju.

Wiedeń, 2 maja.—W 33-ch okręgach wyborczych Wiednia wybrano 20-u chrześcijańskich socyalistów, 8 socyalnych demokratów, jednego członka niemieckiej partyi postępowej. Odbędą się cztery wybory ściślejsze. Pomiędzy innymi wybrani burmistrz Lueger w dwóch okręgach, ks. Lichtenstein i socyalny demokrata Adler.

W okręgu Baden przepadł minister oświaty Marchelt.

W 64-ch okręgach Austryi Niższej wybrano 40-u chrześcijańskich socyalistów; 12-u socyalnych demokratów, jednego postępowca niemieckiego. W 11 okręgach odbędą się wybory ściślejsze.

Były minister hr. Bylandt-Reyd pobity przez socyalisę Bretschneidra.

W 130-u okręgach wyborczych Czech wyniki wiadome są w 110-u okręgach. Ostatecznie wybrani ministrowie Paczak i Prade. W drugim okręgu wyborczym w Pradze odbędzie się wybór ściślejszy pomiędzy postępowcem niemieckim a młodoczeskim.

W wyborach socyaliści pokonali byłego ministra Buquoy i wszechniemca Schoenerera.

Do południa wiadome były wyniki wyborów w 367-u okręgach. Wybrano 213-u posłów. Wśród wybranych znajduje się pierwszy wiceprezydent izby panów, ks. Auersperg.

Wiedeń, 3 maja.—Stronnicy socyalisty Grigorowicza, którego kandydatura upadła, urządzili rozruchy w Czerniowcach; próbowali oni zorganizować napad na dom naczelnika. Wojsko i policya rozpędziły manifestantów. Pięciu policyantów rannych i 11 osób postronnych. Uwięziono 100 osób.

Madryt, 3 maja. — Na pierwszem posiedzeniu izby deputowanych w dniu 2 maja liberali byli nieobecni. Na czasowego prezydenta izby obrany został kandydat, wystawiony przez rząd, na wice-prezydentów: trzech konserwatystów i jeden republikanin.

Paryż, 2 maja. — Izba deputowanych Brisson oświadcza, że wniesiono 15 formuł przejścia do porządku dziennego. Ribot, w mowie swej, popiera zdanie Briand'a o nierozsądnej polityce poprzednich gabinetów i radzi, ażeby nauczyciela Negre powrócić na stanowisko. Briand przerywa mówcy i oświadcza o należeniu nauczyciela Negra do syndykatu federacyi pracy, oraz o wykroczeniu jego przeciw przepisom dyscyplinarnym, czemu koniecznie należy przeciwdziałać. (Oklaski w centrum). Ribot w dalszym ciągu wyraża życzenie, ażeby federacyi pracy wytoczyć śledztwo sądowe i namawia ministra Clemenceau do kroczenia w polityce otwarcie i wyniośle. (Uznanie w centrum i na prawicy). Sembat dowodzi, że Briand nie działał zgodnie ze złożonemi przezeń oświadczeniami i postępował zbyt surowo z wydalonymi nauczycielami.

Jaurès ironicznie napomyka o radykałach, którzy nie są w stanie rozstrzygnąć kwestyi syndykatów pracy. Jaurès oświadcza, iż socyaliści nie chcą solidaryzować się z radykałami. Clemenceau wyraża przekonanie, iż większość parlamentu powinna orzec, czy rząd postąpił właściwie, przedsiębiorąc kroki przeciw ludziom, którzy piastowali rewolucyę; ostry ton, w jakim zredagowano manifest federacyi stwierdza tylko słuszność zakazu przystępowania nauczycielom do federacyi; zamknięcie jego nie byłoby właściwem, gdyż do federacyi należy bardzo wiele związków zawodowych, niepodzielających poglądów zarządu. Clemenceau spodziewa się, iż większość parlamentarna podtrzyma rząd, w jego dążeniach do urzeczywistnienia projektów reform. Gdyby większość nie chciała pracować w dalszym ciągu, to zjawisko byłoby oznaką bankructwa władzy prawodawczej. Clemenceau kończy swą mowę oświadczeniem, że już sprzykrzyło mu się słuchać zarzutów o tem, jakoby prowadził on niebezpieczną politykę i zwracając się w stronę lewicy wyrzekł: „Panowie radykaliści, czekam na was“, poczem porzuca trybunę. (Oznaki uznania centrum, socyalistów i niektórych radykałów). Briand oświadcza, że solidaryzuje się z polityką Clemenceau. Obaj nie chcą nadużywać środków represyjnych, pragną tylko ukarać za niesubordynacyę. Na zakończenie Briand powiedział: „Dążymy do rozszerzenia swobód syndykatów, strzegąc ich od samowoli“.

Londyn, 3 maja.—Soc. dem. rosyjscy postanowili urządzić w dniu 11 maja posiedzenie jawne z udziałem angielskiego związku soc.-dem.

Berlin, 4 maja. — Na mocy rozkazu pruskiego ministra skarbu ogłoszone zostało, że zbiorowe podania urzędników do swych zwierzchników zostały wzbronione, albowiem psują one karność i bardzo źle wpływają na ogół urzędników.

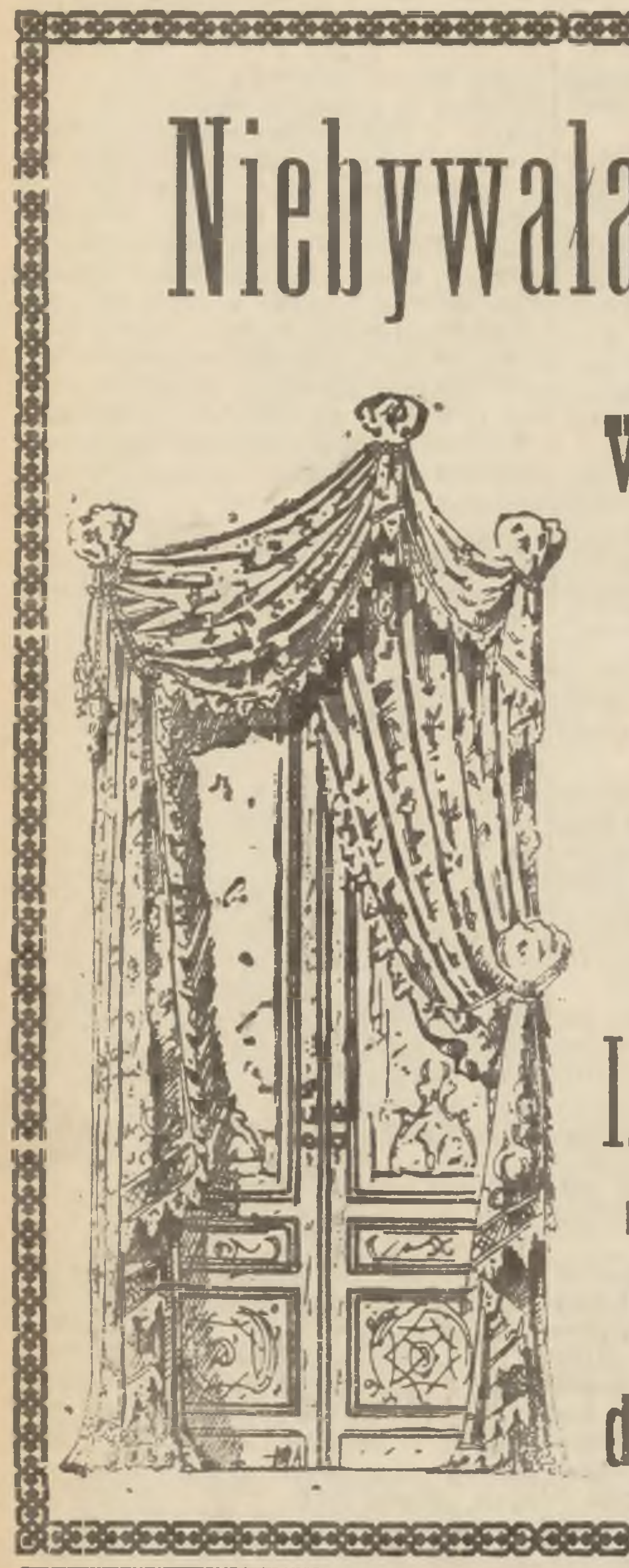
Konstantynopol, 4 maja. — Z powodu nowych zażaleń Anglii na metropolitę dramskiego i greckiego z powodu jego stosunku do Bulgarów, Porta zażądała od patryarchy usunięcia metropolity w przeciągu 10 dni.

Paryż, 2 maja. — Izba deputowanych większością 460 głosów przeciw 75 odrzuciła nagłość wniosku Valian'a, wyrażającego naganę; również odrzuciła jeszcze kilka nagłych oświadczeń, a między niemi, żądanie wypuszczenia tymczasowo na wolność członków federacyi pracy. Następnie izba większością 351 głosów przeciw 214 przyjęła pierwszą część wniosku *votum* o zaufaniu rządowi; drugą część wniosku, odrzucającą wszelkie poprawki, przyjęto większością 325 głosów przeciw 236. Cały wniosek został przyjęty większością 348 głosów przeciw 210. Posiedzenie zostało zamknięte.

Londyn, 4 maja. — Posiedzenia izby gmin przerwane zostały do dn. 10 maja.

Do dzisiejszego numeru dołączamy katalog **specyalnej fabryki siewników** Akcyjnego Towarzystwa **Felwerth & Dedina** w Kijowie.

REDAKTOR I WYDAWCA
WŁODZIMIERZ hr. GROCHOLSKI.



Niebywała tania wyprzedaż gotowych PORTYER

w magazynie

I. KIMAJERA

Mikołajowska Nr 13,

przedłuża się

do d. 8 maja r. b.

1656—3—3

Trzecia emisya akcyi

Petersburskiego Lombardu Stołecznego

Na zasadzie rezolucyi, powziętej wd. 19 grudnia 1906 r. na ogólnem zebraniu akcyonaryuszów T-wa Petersburskiego Lombardu Stołecznego i za zezwoleniem p. ministra skarbu, Zarząd wzmiankowanego T-wa ogłasza, że kapitał wkładowy Towarzystwa zwiększa się o 1,500,000 rb. przez emisyę 12,000 akcyi po 125 rb. nomin. każda na warunkach następujących:

1) Cena emisyjna akcyi określoną została po 145 rb. za każdą, z których 125 rb. zalicza się do wkładowego, 20 zaś rubli do rezerwowego kapitału T-wa. Oprócz tego, osoby, nabywjące akcye, powinny opłacać po 1 rb. 50 kop. od każdej akcyi na opłacenie paodatku stemplowego i wydatków, połączonych z wydaniem nowych akcyi:

2) Dywidenda od nowych akcyi za rok 1907-my liczona będzie od d. czerwca 1907 r., t. j. od chwili zupełnego opłacenia akcyi; od d. 1 stycznia 1908 r. właściciele nowych akcyi biorą udział w zyskach Towarzystwa, narówni z właścicielami akcyi poprzednich emisyi.

3) Właściciele starych akcyi korzystają z prawa pierwszeństwa nabycia nowych akcyi w ilości 4-ch nowych na każdą starą 500 rublową; mogą wszakże akcyonaryusze nabywać i większą ilość akcyi. Zgłaszania się mogą być przyjmowane i od osób postronnych, ale tylko warunkowo w razie, jeśli nowowypuszczana ilość akcyi (12,000) nie zostanie rozkupioną przez właścicieli akcyi poprzednich emisyi, przyczem rozsegregowanie nastąpi najpóźniej w d. 15 maja 1907 r. Zbytecznie wnoszone pieniądze będą natychmiast zwracane w miejscach zgłaszania się o akcye.

4) Zgłaszania się z życzeniami nabycia nowych akcyi przyjmują: **od d. 30 kwietnia do d. 10 maja 1907 r.**

a) Zarząd Towarzystwa Petersburskiego Lombardu Stołecznego (Petersburg, Prosp. Włodzimierski nr 14) i

b) Kijowska Filia Lombardu (Kreszczatik 32).

5) Właściciele starych akcyi, pragnący skorzystać z prawa pierwszeństwa nabycia nowych akcyi przed dniem 10-go maja 1907 r., powinni wnieść po 75 rb. na każdą nową, nabywaną przez nich akcyę i przedstawić w Zarządzie Lombardu należące do nich akcye oryginalne do ostemplowania, celem zaznaczenia, że prawo pierwszeństwa nabycia nowych akcyi zostało już wykorzystane.

Do tego czasu powinny wnieść po 75 rb. na akcyę i osoby postronne, pragnące nabyć akcye nowej emisyi.

Do d. 1 czerwca 1907 r. opłata akcyi, w kwocie rb. 70 od każdej, powinna być całkowicie uiszczoną; przyczem należy wnieść po 1 rb. 50 k. od akcyi na opłacenie podatku stemplowego i wydatków, połączonych z wydaniem nowych akcyi.

6) Osoby, wnoszące pierwszą ratę na akcye, otrzymywać będą pokwitowania imienne, które po zapłaceniu ostatniej raty zamienione zostaną na imienne również kwity tymczasowe. Te, z kolei, będą w swoim czasie zamieniane na akcye oryginalne, bądź imienne, bądź na okaziciela, stosownie do życzenia akcyonaryusza. Życzenie to swoje należy zakomunikować przy otrzymywaniu kwitu tymczasowego.

7) W razie uiszczenia drugiej raty przed d. 1 czerwca 1907 r., odliczone zostanie dyskonto w stosunku 6% rocznie; w razie zaś niezapłacenia raty do d. 1 czerwca dozwolone jest odłożenie terminu płatności na miesiąc z doliczeniem kary w stosunku 8% rocznie od całej sumy niezapłaconej. Niezapłacenie zaś drugiej raty do d. 1 lipca 1907 r. pociąga za sobą stosowanie rezolucyi, zawartej w uwadze § 9-go ustawy.

Jednocześnie z tem Zarząd T-wa Petersburskiego Lombardu Stołecznego ma zaszczyt zawiadomić pp. Akcyonaryuszów T-wa, że akcye poprzednich emisyi w ilości 3,000 sztuk po 500 rb. nomin. każda podlegają obecnie zamianie na 12,000 akcyi po 125 rb. nomin. każda. O dniu zmiany akcyi nastąpi specyalne ogłoszenie. Przy otrzymywaniu akcyi, właściciele takowych opłacają podatek stemplowy i wydatki, połączone z wydaniem nowych akcyi.

Wzrost operacyi Lombardu i dywidendy w ciągu ostatnich lat 10-ciu.

Pozostałość na rok następny

	Ilość pożyczek	Suma pożyczek	Dywidenda	% Od kapitału
1897 rok	198,279	2,366,140	55 rb.	11%
1898 "	215,302	2,493,398	56 " 50 k.	11,3%
1899 "	230,770	2,881,456	58 "	11,6%
1900 "	258,326	3,364,338	60 "	12%
1901 "	283,194	3,714,631	62 " 50 k.	12,5%
1902 "	292,554	3,702,510	64 "	12,8%
1903 "	287,283	3,660,398	65 "	13%
1904 "	296,512	3,881,575	70 "	14%
1905 "	310,679	4,229,966	72 "	14,4%
1906 "	346,294	4,788,084	72 " 50 k.	14,5%

Ogółem w ciągu 1906 r. wydano pożyczek 756,884 na 9,607,354 ruble.

Wszystkie zastawy i nieruchomości Lombardu ubezpieczone są w Pierwszem Rosyjskiem Towarzystwie Ubezpieczeń, zał. w 1827 r. na sumę

Dziewięciu milionów rubli (9,000,000).

Filie Lombardu: w Petersburgu przy Zarządzie i na Wyspie Wasiljewskiej, przy pierwszej Linii; w Kijowie, Kazaniu, Niżnim-Nowogrodzie, Saratowie i Ekaterynburgu, wszystkie mieszczą się we własnych domach Lombardu.

OLSZEWICZ I KERN

Kijów, Kreszczatik Nr 5.

Komisyonerzy kijowskiej filii **Cesarskiego** Rosyjskiego T-wa technicznego.

Przedstawiciele fabryk:

Fried. Krupp Tow. Akc. Grusonwerk: Maszyny rolnicze i górnicze,
Tow. Akc. „A. Lehnigk“: Lokomobile i komplety,
Tow. Akc. „Wegelin i Hübner“: Maszyny parowe, pompy i aparaty dla cukrowni i fabryk chemicznych,
Ross. Tow. Fabr. Mochan. „Braci Koerting“: Gazowe i inne różne motory.
Fabryk rur Mannesmanowskich: Rury bez szwu dla rozmait. potrzeb,
Gumow. Fabr. „Russia“ Br. Freysinger: Wszelkie wyroby gumowe,
Zjednoczonych Fabryk Ultramaryny: Najlep. ultramaryna dla cukr. i raff“.
Tow. Gülcherowskich Fabr. Akumulator. Przenośne akkumulatory do oświetl. ekwipaży, kopalni, podwórza.
Towarzystwa „Kolman“: Noże dyffuzyjne,
Niem. Zakład. Mechan. „Niles“: Maszyny ciężk. typu do obróbk. metali.

Katalogi, opisy i kosztorysy bezpłatnie. 1365—3—10

!Tylko za 1 rb. 85 kop. (z przesyłką)! 1320-16-12



Wysyłamy **nowość**. Paryski kieszonk. aparat skład. **„Alkomet“**, zawier. następ. użyt. przedmioty: 1) Lornetkę teatr., 2) Lunetę polową, 3) Szkło powiększ., 4) Kompas oryg., 5) Podwójne szkło powiększ. do czytania, 6) Stereoskop ameryk., 7) 25 widoków do niego, 8) wykałaczkę do zęb., 9) Śliczną panoramę Plastograf, 10) 6 widoków do niej, 11) 4 ciekawe premia. Takież same 2 aparaty za **3 rb. 40 kop.** Aparat ów jest wynalazkiem ostat. słowa techniki i może być polecany, jako przedmiot praktyczny i użyteczny. Wysyła się bez zadatku i za zaliczeniem poczt. (na Syberyę dodaje się 40 kop.) Adres: **T-wo Naprzód, Warszawa 33.** Widoków do stereoskopu jest 42 serye, po 25 szt. w każdej, cena seryi 40 kop., 3 serye 1 rb. 6—1 rb. 75 k.

Towarzystwo Akcyjne



„Wł. A. Doliński“

Kijów, Koziatyn, Aleksandrówka

polecają:

Extyrpatory syst. Szwarca 5, 7 i 9-io łapowe spulchniają rolę nie susząc jej.
Extyrpatory sprężynowe dla spulchniania i oczyszczania roli z perzu.
Walce amerykańskie stalowe gładkie, wielkiej średnicy.
Walce pierścieniowe podwójne i pojedyncze syst.: Kembel.
Wypielacze ręczne i konne **Planet i Drzewieckiego.**
Maszyny wielorzędowe Sakka dla szarówki i przerywki buraków,

dają znaczną oszczędność robocizny, zwiększając urodzaj.

Siewniki rzędowe dla buraków i zbóż. 1524—20—15

CARBOLINEUM GERNANDTA

najlepszy środek, zabezpieczający drzewo od gnicia oraz farby, lakiery i inne preparaty do malowania żelaza, gontów, tektury smołowcowej i t. p. poleca

Dom handl. E. KRASICKI i S-ka w Kijowie.

Kantor: Kreszczatik Nr 29, telef. Nr 274. 1588-10-5

Cenniki na rządanie gratis i franco.

Z powodu pojawienia się w handlu falsyfikatów

czekolady i kawy

FIRMY

S. SIU i S-ka

prosimy przy kupowaniu wymienionych produktów zwracać uwagę na firmę naszą:

S. SIU i S-ka.

1337-„-10

TAPETY

Główny skład fabryk w Carskiem Siole.

Ernesta Lange

Kijów, Kreszczatik Nr 16, telefon 834.

Największy skład tapet we wszelkich stylach fabryk rosyjskich i zagranicznych, po cenach fabrycznych. Zamiejscowym wzory wysyłane są na pierwsze żądanie gratis 1462-50-11

---

3 złote medale. 1736-2-1 **Podziękowania i referencye:**

Niema wilgotnych i zimnych mieszkań!

jeżeli wmurować w stary lub nowy piec **Multiplikator ogrzewania**, patent Nemeczek, Gassezeder i Kłobukowski. **Oszczędność na opale do 50%.** Przyrządy opłacają się w ciągu 1—2 lat. Składy: Kijów, Kreszczatik 3, b-cia A. i K. Würgler. Reprez. na Połud. Zach. g. F. Miłobędzki, W.-Żytomier. 8.

Ojców.

Sezon od d. 1-go kwietnia do d. 1-go października. Zakład leczniczy pod kierunkiem d-ra Stanisława Kozłowskiego. Miejscowość podgórska 405 m. nad poziomem morza. Od st. Olkusz 20 w. Do leczenia w Ojcowie nadają się i wszelkie choroby nerwowe, choroba Basedowa, początki Tabesu, zaburzenia czynności płciowych, przewlekłe katary oskrzeli i płuc. Cierpienia żołądka i kiszek. Cierpienia czynnościowe serca. Otyłość, artretyzm, błednica i t. p. Kuchnia prowadzona według syst. Lahmann'a. Chorzy umysłowi i zakaźni nie są do Zakładu przyjmowani. Prospekty na żądanie. Poczta i telegraf na miejscu. 1742—3—1

Bad Oeynhausen (Westfalia)

godzina za Hannowerem, 5 godzin za Berlinem.

Podczas lata ordynuje Portastr I 1743—10—1

Dr Stanisław Janta-Połczyński.



Najstarsza Fabryka pancernych ogniotrwałych kas

S. Zwierzchowskiego

w Kijowie, Kreszczatik 3.

Telefonu Nr 1531.

1017-20-2

Dom Zdrowia czerwony dwór

D-ra Olechnowicza

dla nerwowych z internatem, dla upośledzonych umysłowo z odpowiedniemi zajęciami w ogrodzie, w polu i robotami ręcznemi—słojd etc.

Poczta Marki, pow. warszaw.

1453—10—7

Młyn przemielający 1,200 pudów na dobę do sprzedania lub dzierżawy długoletniej. Zwracać się: Pirogowska Nr 5, m. 2. 1130-20-16

Gimnazista

ósmej klasy, filolog. poszukuje na lato kondycyi lub zajęcia na wsi. Łaskawe oferty: Warszawa, Złota Nr 37, m. 44, Lubecki.

1623—10—8

Student poszuk. kondycyi. 7 lat praktyki. Referencye rodziców byłych uczni. Puszkińska 31, mieszk. Krysztof. 1691-5-3

Do sprzedania okazyjnie nowy angielski rower Tryumf „Imperial“, W.-Podwalna Nr 18.

1699—10—2

Anglo-doński koń wierzchowy do sprzedania, W.-Żytomierska Nr 8. 1675—10—4

Student skończony prawnik, doświadczony pedagog, 10 lat praktyki, poważne referencye, poszukuje kondycyi na lato. Tarasowska Nr 26, m. 6. 1650—5—5

Żołnierz rezerwista poszukuje jakiejkolwiek pracy, ul. Basejna nr 1, m. 20. W. Niedziałkowski.

1673-5-4

Anglaise connaissant parfaitement le français désire place pour été. A. B. „Home suisse“ Krestchatik 41, log. 27. 1663-4-4

Do sprzedania natychmiast fortepian ogn. kasa, lustro, szafy, bufet, mięk. meble, stoły, krzesła, komoda, łóżka, obrazy, lampy, szafarnia itd. Padoł, ul. Wołoska 10, m. 2.

1666-5-4

Potrzeb. Polka, chcąca się nauczyć rachunkow. podw. przy pracy biurowej, chłopak z 2 kl. wykształ. odnajmuję dom (osobny) z 5 pokoi, kuchni (wygody, woda, lód, ogród, tramwaj), sprzedaję 22 pary dębow. such. okien, wóz. M. Dorohożycka 19a, do 9 i pół r. i od 4-tej godz.

1658-3-3

Nauczycielka będąc w bardzo wielkiej biedzie, prosi o wsparcie pieniężne. Składki przyjmuje Red. „Dzien. Kijow.“ 1684—3—3

Student uniwersytetu poszukuje kondycyi, łaskawe zgłoszenia przyjmuje z grzeczn. W. Bałdyga, Dębniki, ul. Polna, Kraków, Galicya.

1689—3—3

Niemka naucz. śred. zakł. żeńsk., chce wyjechać na lato na na wieś lub zagran. Inform. listow. Luterańska 15, m. 5. 1688-3-3

Do sprzedania jest piękny, 10-osobowy **Break** dla czwórki koni średniej miary, odpowiedni dla wyścigów, polowań, spacerów. Szczegóły w red. „D. K.“.

1711-„-2

Moralny i sumienny stud.-Pol. poszukuje lekcyi na wyjazd, ma rekomendacye, W.-Włodzimierska Nr 49, m. 1. 1721—3—2

Niania z Warszawy w średn. wieku poszukuje posady w miejscu, albo na wyjazd. Oferty: M.-Włodzimierska Nr 5, m. Rusieckiej. 1703-3-2

W pobliżu nowego kościoła jest do sprzedania dom, dający dobry dochód. Szczegóły: Fundukiejowska 72, m. 5, od g. 9—11 i od 3—7 wiecz. 1649—3—2

Do wydzierżawienia restauracya w parku przy teatrze letnim, bilardy oraz dwa kioski do handlu. Wiadomość: Bojarka, park, p. Romanowski. 1682-2-2

NA SEZON

Ostatnie modele paryskie

Suknie odpasowane

hafty szwajcarskie z najlepszego batystu „Linon“ oraz płócienne z rosyjskiemi wstawkami, białe i kolorowe

Bluzki odpasowane

hafty szwajcarskie batystowe i płócienne

POLECA:

„MODNY DOM“

T-wo K. S. PROCENKI i S-ka

Kreszczatik 29, naprzeciwko Pasażu, telef. 1814.

Wielki wybór damskich sukien i bluzek

Marquisette: wełniane, bawełniane i jedwabne.
„Shantung“: bawełniane, jedwabne i płócienne.
Tursort: jedwabny, bawełniany i inne.
Płótno: francuskie, kostromskie, białe i kolorowe.
Pika: angielska, rosyjska, biała i kolorowa.
Cze-su-cza fanza.
Taffetas: czarna i kolorowa.

Tkaniny angielskie

na damskie kostiumy

Ceny stałe. 1351-100-13

Cennik Uli

i przyborów pszczelniczych

Towarzystwo Pszczelniczo - Ogrodnicze

wysyła bezpłatnie 1667-4-4

Warszawa, Wiejska nr 12.

Student ostat. semestru. pr., poszuk kondycyi, języki, wieloletnia prakt., poważ. referencye. Jako kierownik pedag. wyjeżdżał zagranicę. Aleksandr. 27—5, obok muzeum. 1730-2-1

Do sprzedania meble orzechowe, starego fasonu, lustra, szafy, bufet i t. d. Luterańska Nr 13, m. 4. 1729—3—1

Bona młoda Polka, poszukuje miejsca na wyjazd, ma rekomendacye. Red. „Dziennika Kijowskiego“ dla F. Tur. 1732—3—1

Młody lecz prakt. naucz. wychowawca, posiad. chlubne rekomend., poszuk. odpowiedniej posady tu, lub na wyjazd. Światosławska 9, m. 5.

1731—4—1

Inteligentna osoba praktyczna, znająca krój, może wychowywać dzieci, poszukuje posady. Ma poważne rekomendacye. Włodzimierska 79, m. 13. 1727r

Potrzebny

młody technik

z parolетnią praktyką i poważnemi rekomendacyami. Poste-restante, poczta Kreszczatik, okazicielowi kwitu Nr 1,726. 1726—2—1

Konie wierzchowe

gotowe do użytku, wysokiej krwi, są do sprzedania w Słobodyszczach na Wołyniu, od Demczyna 8 wiorst.

1734—3—1

Willa

w lesie. 4 pokoje i **dom** na wsi 5 pokoi (można 2 i 3) na Podolu jest do wynajęcia na lato. Warunki: Bulwarno-Kudriawska Nr 16, Ruszkowski od g. 6—8 wiecz. 1728—3—1

Lekcye śpiewu,

kształcenie głosu, uczennica prof. Everardi. Fundukl. Nr 58, m. 1.

1733—3—1

Bona Polka poszukuje miejsca do dzieci. Michałowski zaułek Nr 11, m. 12. 1737—„—1

Młoda Polka poszukuje miejsca kasyerki, ekspedyentki lub do gospodarstwa, może być na wyjazd, dobre świadectwa i rekomendacye. Michałowska 16, m. 27. 1738-2-1

Pokojówka **Polka** poszuk. miejsca, ma świad. M.-Włodzimierska Nr 20, m. 5. 1735-2-1

Dr de Burnes w swojem dziele *Traité d'hygiène* o **fosfatynie Faliera** powiedział: że ona jest uważaną przez najznakomitszych lekarzy i hygienistów za opatrzność dla dzieci. 1076r

Przyjmę uczące się panienki na rok szkolny 1907/8, mieszk. wygodne, obszerne z elekt. oświetl. Opieka troskliwa, konwers. franc., fortep. Luterańska Nr 7, m. 3. 1696—3—1

Poszukuję posady rachmistrza lub magazyniera w majątku. Oferty upraszam nadsyłać do Redak. „Dzien. Kijow.“ dla rachmistrza.

1719—5—1

Osoba umiejąca szyć, poszukuje miejsca na wyjazd do gospodarki. W.-Włodzimierska Nr 5, m. 10.

1725—3—1

Młoda osoba z Warszawy poszukuje miejsca do dzieci. Tarasowska Nr 15. 1695—2—1

Lekcyi jazdy konnej

klasycznej, udziela się Panom i Paniom w Tattersalu obok Szato. 1698—5—1

Ogrodnik przyjezdny poszukuje czasowej pracy. Ul. Puszkińska Nr 12, m. 20, wejście od kuchni.

1744—1r.

Potrzebne 2 lub 3 pokoje umeblowane przy ulicy, mającej bezpośrednią tramwajową komunikacyę z Kreszczatikiem. Oferty, skrzynka pocztowa 299. 1713—3—1

Lekcye na lato przyjmę. Znam dobrze śpiew (wyż. szk.) muzykę, język francuski, niemiecki, włoski teor. i prakt. Hotel Marsela, Bibikowski Bulwar m. 50. 1701—2—1

Sprzedaję rasowe szczenięta, prawdziwe Gordony. Krutoj Spusk Nr 5, u p. Wojciechowskiego.

1705—1r.

Française sérieuse très recom. cherche place pour l'été Russie ou etranger écrire W. Włodzimierska Nr 45, m. 1. 1702—2—1

Potrzebny wspólnik do istniejącego od lat pięciu interesu handlowego, ze stałą i wyrobioną klientelą, opartego na solidnych reprezentacyach celem rozszerzenia operacyi, z kapitałem nie mniejszym od 3,000 rub. Bliższe wiadomości: Biuro ogłoszeń „Lux“, Kreszczatik Nr 36. 1720—2—1

Ukończywszy gimnazyum

nauczycielka, poszukuje lekcyi na wyjazd. **Pawłowski zaułek Nr 18.**

1704—2—1

W Bałabanowieckim majątku (St. Połud.-Zachod. kolei, poczta i telegr. Frontówka) jest do sprzed **7,600 dębów.** Inform. Kreszczatik 12, m. 6, godz. 10 r.

1712—3—1

Grupa

Studentów politechniki

poszukuje zajęć, jak i wchodzących w zakres techniczny (kopiowanie i sporządzanie planów, projektów, dozorowanie i kierownictwo robót), tak i innych (lekcyi, kondycyi, przygotowywanie do konkursu do wyższych zakładów techn. i t. d.). Oferty uprasza się składać osobiście od g. 11 — 1-ej, lub listownie: Kraszczatik Nr 35, biuro techniczne „A. Bukowiński i J. Ślaski“ dla „Pośrednictwa“. 1714—3—1—

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasilczykowska (Proreczna) Nr, 9 róg Puszkińskiej.